DODATEK

# MIESIĘCZNIK NAUKOWY POLSKO-UKRAIŃSKI

Nr. 1.

GRUDZIEŃ 1933.

# PRZEDMOWA.

W niniejszym dodatku do „Naszej Przyszłości“, zawierającym rozprawy o charakterze naukowym z dziedziny ukrainistyki, realizować się zaczyna pewien ważny odcinek naszego programu akcji w sprawie polsko-ukraińskiej, zapowiedziany parokrotnie w poprzednich tomach naszego wydawnictwa na podstawie postanowienia, powziętego na prywatnem zebraniu w Warszawie pewenj grupy Polaków i Ukraińców, zaproszonych przez redakcję „Naszej Przyszłości“.

Chodzi nam o to, że w poważnych zamierzeniach programowo-politycznych nauka, głęboko i objektywnie traktowana, winna torować drogę. To też w całokształcie prac naszych nad wyjaśnieniem i taktyczno-politycznem rozplątywaniem skomplikowanego niezmiernie od wieków wskutek wzajemnych błędów problemu polsko-ukraińskiego, postawiliśmy sobie za pierwsze zadanie wzbudzenie możliwie silnego ruchu naukowego wśród elity intelektualnej obu narodów, któryby, bez względu na zmiany nastrojów w szerokich sferach społeczeństwa polskiego i ukraińskiego i bez względu na fluktuację konjunktur politycznych, przygotowywał niewzruszenie, systematycznie grunt do wspólnego porozumienia drogą:

1) docierania do istotnej prawdy dziejowej, mocno zaciemnionej, nieraz nawet wprost odwróconej przez legendy, zrodzone z waśni politycznych i naginające prawdę historyczną ad usum polityki,

2) uwypuklania tego wszystkiego, co kulturę polską i ukraińską ze sobą wiąże,

3) podnoszenia w pierwszym rzędzie dodatnich wypadków i momentów z dziejów polsko-ukraińskich, w prze-

ciwieństwie do dotychczasowej literatury nowoczesnej, która robi wrażenie, jakgdyby wysiliła się przedewszystkiem na podnoszenie momentów ujemnych, sprzecznych, pogłębiając przez to i tak już niestety dość głęboką przepaść między obu narodami.

Nie obawiamy się w żadnym wypadku objektywnej prawdy dziejowej, choćby tu i ówdzie przeciw Polakom świadczyła. Jesteśmy przekonani, że dotarcie do prawdy i uczciwe jej głoszenie nigdy złych nie przyniesie owoców. W najgorszym bowiem razie cóż zaszkodzić może żywotnemu narodowi otwarte stwierdzenie, że w pewnych sprawach przodkowie jego źle lub niezręcznie postąpili? Nietylko nie zaszkodzi, ale wprost przeciwnie, wskazać tylko może drogę racjonalnego na przyszłość postępowania.

Postępując systematycznie naprzód i planowo, nie chcemy wprawdzie i nie możemy przesądzać, czy ruch naukowy, któremu niniejszem staramy się dać inicjatywę, zdołamy istotnie w pożądanych rozmiarach rozbudzić. Ale dla ogólnej orjentacji czytelnika winniśmy nasz plan na tyle przynajmniej ujawnić, że w razie, jeżeli ten ruch naukowy powiedzie się odpowiednio rozszerzyć, to leży w zamiarach naszych także i pewne organizacyjne ujęcie go w ramach „Towarzystwa naukowego polsko-ukraińskiego", którego projekt ogólny ogłosiliśmy również swego czasu w „Naszej Przyszłości".

Jesteśmy jednak zdania, że Towarzystwo takie musi najpierw faktycznie zaistnieć w postaci ożywionego ruchu literacko-naukowego, zanim warto będzie przypieczętować faktyczny stan rzeczy formalnym tytułem i statutem organizacyjnym.

Ponieważ ruch taki musi mieć zaraz od początku pewien ośrodek prasowy, w którym mógłby się wypowiadać, a ośrodek taki nie może z natury rzeczy powstać w obecnych warunkach odrazu w dużych rozmiarach, przeto „Nasza Przyszłość" odstępuje mu narazie miejsce na swych

łamach, z tem serdecznem życzeniem, aby z biegiem czasu ten „Miesięcznik Naukowy polsko-ukraiński“ rozwinął się w obszerne i samodzielne wydawnictwo — jako oficjalny organ wspomnianego Towarzystwa.

Czy elita intelektualna ukraińska, przez nas do współpracy w tem przedsięwzięciu zaproszona, weźmie w niem udział, za którym swego czasu gorąco się oświadczyła? Narazie jeszcze nie wiemy, a wyciągnąwszy raz do niej rękę, nakłaniać i namawiać nie będziemy. Niech wie, że łamy naszego wydawnictwa są dla niej zawsze otwarte i każdy, prawdziwie naukowy, objektywnie ujęty artykuł, czy rozprawa z tamtej strony będzie mile widziana.

Ale prosić się i zabiegać nie myślimy, bo przyłączenie się uczonych ukraińskich do naszych prac w tym zakresie winno wyniknąć bezwarunkowo z ich głębszego przekonania, a nie pod wpływem zabiegów z naszej strony i wytwarzania jakiejś sztucznej, a nietrwałej, chwilowej atmosfery, jak tego w stosunkach polsko-ukraińskich już nieraz gdzieindziej próbowano — bez realnego rezultatu.

**Redakcja**

# SZKOŁA UKRAIŃSKA W LITERATURZE POLSKIEJ.

Pisząc artykuł p. t. „O Towarzystwo polsko-ukraińskie“ [1]) zaznaczyłem, że między innemi nie została dotąd naukowo należycie opracowana szkoła ukraińska w literaturze polskiej. Nie roszcząc bynajmniej pretensji do wypełnienia tej poniekąd luki, pragnę w ramach niniejszego szkicu posunąć cokolwiek naprzód rozważania dotychczasowe na temat powyższy — rozważania, zawarte tak w pracach specjalnych, jak i przygodne, rozrzucone po pismach, bądź w pracach ogólnych. L. Kazłowskiego „Polskije romantiki ukrainskoj szkoły“ („Gołos Minuwszawo“, 1913, II) i M. Moczulskiego „Ukraińska szkoła“ (Ukrajina, 1917, I — II) ujmują zagadnienie tej szkoły zbyt ogólnie. Więcej ciekawych danych zawierają — oczywiście — prace specjalne, dotyczące poszczególnych poetów powyższej szkoły. Bardzo zaś interesującem jest zestawienie w tej mierze poglądów polskich i ukraińskich. Prof. Aleksander Brückner w t. II swych „Dziejów literatury polskiej w zarysie“ (Warszawa, Inst. Wyd. „Bibljoteka Polska“, str. 71—3) wypowiada się o jej tle następująco: „Życie to polsko-ruskie, im dalej ku Ukrainom (!) i stepom, tem silniejszego, oryginalniejszego nabierało rozmachu; nie zmiótł go nawet huragan „ruiny“, nie zatopiły fale hajdamaczyzny. Składały się na nie świetne tradycje kozactwa; jego urokiem pociągnięci nawet magnaci zbliżali się, albo całkiem

---

[1]) „Nasza Przyszłość“, luty 1933 r. t. XXVIII, str. 58 — 66. O artykule tym zamieściło obszerniejszą wzmiankę w tonie przychylnym lwowskie „Diło“ w n-rze z 5 marca 1933 r. na str. 3 p. t. „Polsko-ukraińskie Naukowe T-wo. Statia p. Pogonowśkoho u żurnali (!) „Nasza Przyszłość“.

zlewali z ludem. Starosta Kaniowski jest dziś jeszcze bohaterem ludowym, umarł przecież unitą w celi bazyljańskiej, a za życia srożył się przeciw pankom i Żydom; Dymitr Jabłonowski schłopiał zupełnie, Emir z kozakami swymi pod Daszów pociągnął; tradycje kozackie, obce zupełnie ludowi polskiemu i litewsko-ruskiemu, żyły wśród Rusi; bandurzyści śpiewali o Siczy, o Chmielu i Nyczaju, jak walczył z Polakami, z Panem Potockim, o Goncie i Żeleźniaku. Wobec spłowiałych legend litewskich, głuchych podań i mętnych bajań, biło tu żywo, jaskrawo, w pierwotnej dzikości i smętku, źródło poezji ludowej; należało się tylko schylić do niego, ukochawszy przyrodę bogatą, lud dumny, ziemię uroczą. Zato też antagonizmy, narodowy, wyznaniowy i socjalny, występowały tu nieskończenie silniej. Na latifundjach wielkopańskich rozsiadła się drobna szlachta — komisarze, dzierżawcy, pisarze, ekonomowie, za nimi Żydzi po arendach i karczmach. Panowie bawili zagranicą lub w Warszawie, wyzyskiwano więc niemiłosiernie lud, a to prowadziło do strasznych wybuchów, obcych innym ziemiom. Po ich stłumieniu popłynęło życie dawnym trybem. — Dla romantyka otwierały się tu widoki poetyckie innej doniosłości i rozmaitości, niż litewskie; za przykładem od Wilna, pod ożywczym promieniem Krzemieńca i szkół humańskich, powstawał tu nowy ruch poetycki... mówią wprawdzie o „szkole“ ukraińskiej, ale „uczniowie“ jej szli całkiem luzem, wybierając wspólne tło, „ukraińskie“, lecz pielęgnując każdy swoją odrębność“. Po krótkiem omówieniu twórczości krzemieńczanina Maurycego Gosławskiego, piewcy Podola („Gdyby orłem być“...) i „Podolanek“, który „szukał z dziedzin ojczystych pokrewnych utworów“, wiódł swój wzrok „na zarośla, na bezdroża, na czahary, na obłoki, to na synów Zaporoża“, żałując „błogich czasów“, śpiewał „Dumę o Nyczaju“, „Bondarównę“ (zaginione po części), potem „Odstępcę“, „wieszczącego i usprawiedliwiającego przyszłych Sadyk-

baszów" — przeszedł prof. Brückner do omówienia właściwej szkoły ukraińskiej.

Prof. Bronisław Chlebowski w swej „Literaturze Polskiej"[1]) pisze o „poetach pokrewnych, mimo wielkich różnic i przeciwieństw duchowych, wspólnością wpływu, jaki na nich wywarła Ukraina, z którą wiązały ich wyniesione stamtąd wrażenia, przeżycia, tradycje, umiłowania. Bogata przyroda tej „mlekiem i miodem płynącej" ziemi, bujność życia ludzkiego, zostającego w związku ścisłym z fizyczną swobodą i energją, jaką dawała i podniecała ta stepowa czarnoziemna kraina — wywołały zarówno w życiu i obyczajach magnatów, rosnących tu w potęgę materjalną i środki urzeczywistnienia wszelkich zachceń, jak i w ludzie, znajdującym w bezmiarach „dzikich pól" środki i warunki swobodnego, napół koczowniczego żywota — wytworzenie się charakterystycznych rysów, różnorodnych przejawów rozlewającej się, bezcelowo przeważnie, energji ludzkiej, zużywanej na zaspokajanie (sic) niskich popędów i inndywidualnych porywów. Słabość instytucji państwowych i kulturalnych, brak ognisk cywilizacyjnych, nie znajdujących dla siebie gruntu odpowiedniego, nie zasilanych należycie przez dalekie i nieliczne centra życia państwowego i umysłowego, wytwarzały na tej pięknej i bogatej ziemi jaskrawe kontrasty bogactwa przyrody i słabości niezdolnej z nich korzystać pracy ludzkiej, przepychu i powierzchownej kultury rezydencii pańskich z nędzą i ciemnotą ludu, cnót rycerskich i obywatelskich w średniej klasie osiadłego tu ziemiaństwa, przybyłego z zachodnich prowincji Rzeczypospolitej, z awanturniczością, samowolą, dzikimi popędami zarówno u upojo-

[1]) „Literatura Polska 1795 — 1905 jako główny wyraz życia narodu po utracie niepodległości" — z rękopisu wydał i przedmową poprzedził Manfred Kridl. Lwów — Warszawa — Kraków. Wyd. Zakł. Nar. im. Ossolińskich 1923" (str. 104—5).

nych władzą i dostatkami panów, jak i niemających nic do stracenia, a podnieconych swobodą stepu wieśniaków.

„Zarówno przyroda, jak rozwijające się śród niej życie ludzkie, oddziaływały podniecająco i przygnębiająco zarazem na uczucia i wyobraźnię. Przeszłość przemawiała tu jedynie tysiącami rozsianych po gładkiej tafli stepu, kurhanów i nasypów strażniczych, milczących, zagadkowych pomników po licznych, kolejno koczujących i walczących ze sobą tu plemionach. Dalszy ciąg tych krwawych zapasów—wojny kozackie i hajdamaczyzna wieku XVIII—nie zostawiły nic, prócz zniszczenia zawiązków rozpoczętej pracy kulturalnej i świeżej, krwawej tradycji. Dla osiadłego tu ziemiaństwa polskiego drogą, ale budzącą smutek, była tradycja służby kresowej przedmurza Polski i Europy, walk bohaterskich na polach Cecory, Chocimia i tylu innych. Miłość dla przyrody i swobody stepowej zespalała w niem duszę polską z „duszą kozaczą“... „Formuła, którą określił swą narodowość w w. XVI Orzechowski („gente Ruthenus, natione Polonus“) stosuje się najściślej do określenia stanu dusz Polaków litewskich i ukraińskich w w. XIX. Nietylko materjalnie krwią, właściwościami fizycznemi, ale i przeważnie nieraz częścią swego zasobu duchowego, swych pojęć, wierzeń, upodobań, są oni Litwinami, czy Ukraińcami, polskość ich zamyka się w głębiach ducha, w tem Sanctissinum, w jakiem człowiek kryje uczucia, wierzenia, dążenia, pojęcia najdroższe dla niego. Polskość tak przechowywana nabiera dla tych dusz o wiele większego znaczenia i blasku świętości, niż dla zrodzonych i wychowanych w odwiecznie polskich okolicach [1]). Kościuszko i Mickiewicz, Goszczyński, Zaleski i Mochnacki wymownie to stwierdzają. Z tego stanowiska rozpatrywać należy twórczość grupy poetów, których gorący ukrai-

[1]) Por. twierdzenie prof. Wincentego Lutosławskiego, iż trzech wieszczów powinno się studjować, będąc zagranicą.

nizm może w błąd wprowadzić niejednego z dzisiejszych czytelników, odnośnie do przekonań i uczuć narodowych, ukrytych w duszach twórców".

Inaczej tę kwestję ujmują uczeni ukraińscy: oto prof. Bohdan Łepkyj w swym „Zarysie literatury ukraińskiej" [1]) pisze: „...zjawiają się coraz nowe zastępy etnografów-poetów, patrjotów, marzących o wyzwoleniu swoich narodów, o ich sławie i o braterstwie ludów. Zapominają, co te ludy dzieliło, szukają, co je łączyć może. Widzi się to szczególnie w Polsce i na Ukrainie. Słowa Brodzińskiego: „Na jakiej ziemi, z jakim ludem żyjesz razem, takiego twoje pienia niech będą obrazem" — znajdują posłuch u Chodakowskiego, Zaleskiego, Olizarowskiego, Groty [2]), Goszczyńskiego, Grabowskiego i wielu innych. Powstaje ta unja literacka, o której pisał prof. J. Tretiak. Była ona przygotowaną przez pierwszego „chłopomana" Bratkowskiego [3]) i przez „szlachetnego marzyciela" ks. M. Jabłonowskiego [4]), przez liczne śpiewniki ukraińsko-polskie XVII i XVIII stulecia, przez śpiewaków dworskich, wędrownych mnichów i kleryków, o których już wspominałem, przez tę wcale liczną cyganerję, śpiewającą piosenki kozackie i romanse rzekomo ludowe. Grają na lutni wielostrunnej i jedną miarą mierzyć ich niepodobna. Wielka różnica jest bowiem między natchnionemi pieśniami szlachetnego idealisty Zaleskiego, który o Ukrainę błagał Boga w niebie, a między piosenkami Padury, który miał cele wyłącznie niemal

---

[1]) Podręcznik informacyjny, W-wa, Kraków, 1930 r., str. 200—1.

[2]) Powinno być „Grozy".

[3]) Zob. W. Lipińskyj, Danyło Bratkowśkyj. „L. N. Wistnyk", 1909, II.

[4]) Zob. j. w. op. cit. prof. Brücknera, str. 71 i Sergjusza Jefremowa dzieło p. t. „Istorja ukrajinśkoho pyśmenstwa" (Ukr. Nakład. Kyiw — Leipzig (w. IV w Weclarze 1924), t. I, str. 386; — o ks. Auguście-Dobrogoście Jabłonowskim zob. pracę d-ra Jerzego Pogonowskiego „Die Familie von Prus-Jabłonowski" w Bibljot. „Fürstlich Jabłonowskische Gesellschaft der Wisschschaften" w Lipsku.

agitacyjne, między „Marją", a „Zamkiem Kaniowskim". Ale łączy wszystkie te utwory przecież jakieś wspólne ukrainofilstwo, które doprowadza do tego, że Zaleski z Gogolem korespondują po ukraińsku".

Serhij Jefremow w swej cytowanej już „Historji piśmiennictwa ukraińskiego" widzi w ruchu literackim ukraińsko-polskim „na Ukrainie prawobrzeżnej z jej zupełnie spolonizowaną inteligencją" „zwiastunów nieuniknionego odrodzenia narodowego", podkreślając jako wysoce charakterystyczny fakt, że szkoła ukr. w literaturze polskiej składała się przeważnie z wychowanków liceum krzemienieckiego (op. cit. str. 384): „Te pokrzyżowane na wszystkie strony wpływy wraz z miejscową osnową narodową dają dosyć ciekawy, choć i wysoce poplątany obraz ruchu literackiego 20—30 lat na Ukrainie, z romantycznym w osnowie swej kierunkiem, który wywołało zainteresowanie się ludowością i wszystkiem, co ją charakteryzuje — mową narodu, starożytnością, poezją i zwyczajami". Jefremow — nawiasem powiedziawszy, skazaniec i wygnaniec polityczny z „Radiańskiej Ukrainy" za współpracę z ruchem Petlury — uważa czasy ścisłej wspólności polsko-ukraińskiej za mityczne (op. cit., str. 392). Prof. Chlebowski sądził, że „miłość dla przyrody i swobody stepowej" — por. jw. — „zespalała w niem (t. j. ziemiaństwie) duszę polską z „duszą kozacką", którą ujął w specjalny cudzysłów. Jefremow ironizuje polskie ujęcie kozaka. Już Szymonowie, Klonowie i Zimorowice — powiada znakomity historyk literatury ukraińskiej — lubią przedstawiać typ kozaka „hulwisy j oczajdusznyka ta rizuna" (jw., str. 385), a „herb kozacki" przedstawia u Polaków „kozaka z kuflem na baryłce'. Zainteresowania ukraińskie szkoły poetyckiej en question tłumaczy S. Jefremow tak: „Romantyzm nawoływał do ludowości, kazał szukać skarbów poezji wśród ludu... Prawda, ten naród „chłopski" był niby tak odrębny od polskiego; prawda, że

i ta poezja chłopska zawierała w sobie wiele przykrych rzeczy dla Polski, jako państwa i dla Polaków stanu szlacheckiego, do którego należeli nasi romantycy — ale trochę retuszu, trochę fantazji — i można było zatrzeć różnice. Polacy, którzy w marzeniach widzieli wtedy dawną, historyczną, świetną Polskę „od morza do morza“ wogóle, zwykli byli patrzeć na Ukrainę, jako na niepodzielną cząstkę Rzeczyposoplitej... Ukraińskie „chłopstwo“ zdawało się im tylko odmianą polskiego; ziemię naddnieprzańską uważali oni za takąż szczero-polską ziemię, jak i krainę nad Wisłą“. Stąd „ruska nuta, polska mowa“ (o. c. str. 387).

Że porywająca, potężna i sławna pieśń ukraińska oddziałała swym wpływem na sąsiadów — najlepszym tego dowodem szkoła ukraińska w poezji polskiej. Pieśń tę ukraińską zaintonowali przedewszystkiem Malczewski, Goszczyński i Zaleski, potem też Padurra, Olizarowski, Groza, Grabowski, Czajkowski i Padalica. Również Juljusz Słowacki odczuwał dobrze Ukrainę, nie znając jej nawet. Utwory jego, dotyczące pierwiastków ukraińskich, czynią go najwybitniejszym piewcą szkoły ukraińskiej w poezji naszej, choć zazwyczaj oficjalnie w niej Słowacki nie figuruje [1]). Polacy odczuwali niewątpliwie piękno poezji Ukrainy; rozumiał to czerwonoruski poeta, ks. Markjan Szaszkiewycz, autor m. in. tłumaczenia fragmentów „Zamku Kaniowskiego“ Goszczyńskiego, a także poezji, napisanych po polsku („Błogo temu“, „A wiesz ty, Juljo“), pisząc swój snany utwór:

---

[1]) Oficjalnie został tam J. Słowacki zaliczony w podręczniku literatury ukraińskeij, ułożonym przez autora niniejszego szkicu i ks. d-ra Józefa Zastrycia, p. t. „Istorija nacionalnoji ukr. literatury“ w r. 1920/21 i przedstawionym do aprobaty szkolnej Kuratorjum Okr. Szk. we Lwowie. Inicjatywę tę poniekąd popierał ówczesny minister W. R. i O. P. M. Ratai. Podręcznik miał m. in. na celu podkreślenie punktów stycznych obu bratnich kultur i literatur.

Błogo temu, który siędzie
w Ukraińca śmiałej duszy,
jej dzwonki gdy poruszy,
cudne dźwięki wydobędzie.

Uczyniła to właśnie „szkoła ukraińska".

Malczewski opisał Ukrainę polską, Goszczyński hajdamacką, Zaleski kozacką.

Antoni Malczewski (1793 — 1826) wydał w r. 1825 w Warszawie „Marję, powieść ukraińską". Tylko tło jest tam ukraińskie — symbolem żywiołu ukraińskiego: kozak „na szybkim koniu".

Poemat zawarł w sobie wiele ukraińskiej tęsknoty i poezji bezmiernych stepów — cały zaś jest utrzymany w stylu byronowskim. Główne osoby „Marji" należą do szlachty polskiej, żyjącej na Ukrainie — i ją właśnie opiewał tam Malczewski, ograniczając się w zakresie innych autochtonów jedynie do sylwetki kozaka. Lud Ukrainy przedstawili Zaleski i Goszczyński. Nietylko Ukraińcy (Jefremow, op. c. 388) zarzucali Polakom, że nie umieli w swych umysłach zestwić Neczajów, Tarasów i t. p. z Hryćkami, Iwanami i Mykotami, biorącemi w skórę wnukami opoetyzowanych dziadów... że zachciankom poetyckim nie wtórowała realna chęć zbliżenia.

Malczewski, syn ziemianina wołyńskiego, bawił z pułkiem swym czas jakiś na Ukrainie — kiedy i jak długo, niewiadomo. Prof. Chlebowski trafnie określił ton „Marji", jako przyciemniony „subtelną mgłą smutku, w której ukazuje nam zarówno tło krajobrazowe ukraińskie, jak postacie i całą akcję poematu". „Z żywą sympatją i zainteresowaniem artysty rysuje poeta wyraziście, nie biorącą zresztą udziału w akcji, postać Kozaka, doręczającego Miecznikowi list Wojewody. Odczuwając intuicyjnie związek między przyrodą, a cechami kultury [1]), wprowadza do krajobrazu

[1]) i zabobonu — oraz wierzeń.

ukraińskiego nierozłączne wówczas z nim postacie czumaków, przewożących w swych „mażach skrzypiących“ sól czarnomorską i kozaka-posłańca, przebiegającego na „szybkim koniu“ bezgraniczne równiny stepowe, wreszcie wiejską cerkiew, w której ścianach drewnianych unicki obrządek zespalał lud ruski i polską szlachtę. Nie zapomina we właściwych miejscach zaznaczyć wierzeń i podań ludowych. Wysokie stanowisko moralne i rozwinięte, zapewne w podróżach po Europie, poczucie artystyczne chroni poetę od wszelkiej tendencji politycznej, społecznej, czy patrjotycznej“ (op. cit. str. 108—9). Najtrafniej jednak określił sens artystyczny „Marji“ prof. Brückner, podkreślając, że bohaterem i treścią poematu jest — w towarzystwie smętku ukrainnego objawiona — śmierć, co „na tym świecie wszystko zmiecie“, robak, co „się lęgnie i w bujnym kwiecie“ (op. cit. str. 73). „Pierwszą pieśń kończy wiersz: I pusto, smutno, tęskno, jak gdy szczęście minie, a drugą: I cicho, gdzie trzy mogił w posępnej drużynie, I pusto, smutno, tęskno w bujnej Ukrainie“ (str. 77). Kozak Malczewskiego „nucąc żałosną dumkę, leci niecierpliwy“ [1]).

—

Seweryn Goszczyński [2]) (1801 — 1876) opisał gorącem piórem krwawe dzieje na Ukrainie — Koliszczyznę — rok 1768. Jego „Zamek Kaniowski“ (r. 1828) świeci krwawą łuną, jego dramatis personae są dzikie, namiętne, skłonne do mordu i pożogi — tak mężczyźni, jak kobiety. „Zamek Kaniowski“ ocenia B. Suchodolski następująco: „I jest wreszcie utwór Goszczyńskiego pierwszą realistyczną powieścią ukraińską i jako taka, choć pierwszeństwo odkrycia

[1]) O A. Malczewskim pisano wiele — najlepiej prof. Ujejski w swem wprost klasycznem studjum o nim.

[2]) Zob. o nim studjum: Mikołaja Moczanowskiego (Seweryn Goszczyński), prof. Józefa Tretiaka wstęp do wyd. „Zamku Kaniowskiego“ w „Bibljotece Narodowej“ i Bogdana Suchodolskiego „Seweryn Goszczyński — Życie i dzieła. (1801—30), Warszawa, MDMXXVII“. — Z. Wasilewski, S. Goszczyński, 1923.

Ukrainy przy innym pozostaje, stanowi punkt wyjścia dla późniejszej szkoły ukraińskiej, która z Goszczyńskiego raczej, niż z Zaleskiego (nie mówiąc już o „polskim“,a niedocenianym wówczas Malczewskim) ród swój wiedzie. Gdy więc jako poetycka powieść ludowa, realistycznie ukraińska i jako dramat socjalny, wyróżnia się „Zamek Kaniowski“ od otoczenia i nowe wskazuje drogi, podobnie wyróżnia się i charakterem swym także“ (op. cit. str. 310—1). Goszczyński, wychowany na Ukrainie, demokrata-rewolucjonista, przywykły i namiętnie przywiązany tak do kolorytu ukraińskiego, jak i do kwestji socjalnej, nadto zaś byronista, marzył o napisaniu wielkich dzieł poetyckich, które wnieść miały do literatury nowe, odrębne pierwiastki. Prof. Chlebowski pisze o tem tak: „Oczekujący z upragnieniem rewolucji, mającej sprowadzić zwycięstwo sprawiedliwości i wolności, poeta-spiskowiec ze smutkiem zaznacza w zakończeniu poematu bezowocność dzikich wybuchów ludowych i powtarzanie się ciągłe „tych samych zbrodni“ w stosunkach politycznych i społecznych. Rewolucjonista, spragniony wolności i pragnący sprawiedliwości społecznik górują w Goszczyńskim nad Polakiem. Stąd nie dostrzega on i nie odczuwa antypolskich czynników w ruchu hajdamackim. Stąd, uwydatnia jaskrawo dzikość i zwierzęcość takiego Szwaczki i większości jego towarzyszów, to z całą sympatją kreśli obrazy życia ludowego (obchód Kupały) i ludowi temu daje zidealizowanego w charakterystyce przedstawiciela w Nebabie, mszczącym nietylko swą osobistą krzywdę, ale ucisk i cierpienia całego wieśniactwa“ (op. cit. 111). Goszczyński, rwąc się z razu do tematów polsko-ukraińskich, zamyślił pisać o Wernyhorze [1]),

[1]) Zob. też P. Stebnyćkiego „Rik Wernyhory“ („Lit. Nauk. Wistnyk“, 1917 r.), — też Goszczyńskiego „Dąbrowy Smilańskie“, Gawrońskiego „Historię ruchów hajdamackich“ 1912. — B. Suchodolski opracował w op. cit. objektywnie, naukowo, tło, estetykę i etykę poematu Goszczyńskiego o „Zamku Kaniowskim“.

którego — jako powieść — miał na wykończeniu w r. 1830, pisał o „uczcie zemsty", pracował w stowarzyszeniu literackiem „Za — Go Gra" i był już autorem „Śpiewu o rzezi humańskiej". W „Zamku Kaniowskim" Goszczyński dał wyraz swej opinji — jak to słusznie zaakcentował B. Suchodolski (op. cit. 120—1) — iż ludowi ukraińskiemu działa się krzywda i że po stłumieniu buntów taż sama krzywda dzieje się nadal: „znów tenże pokój i zbrodnie te same"... Według autora nietylko Nebaba jest niewinny, ale i wogóle może kozacy. Jego (t. j. Nebaby) szkielet w wierszu 990 porównano do „mownego pomnika barbarzyńskiej kary". Wydaje się więc, jakoby Goszczyński widział winę tylko po polskiej stronie i jakoby uniewinniał Nebabę. Przeczy jednak temu wiersz 25 — 6 cz. III „otom go (Nebabę) znalazł i wiodę po zasłużoną jego dzieł nagrodę". Wyjście z tej sprzeczności jest możliwe takie: zrazu Nebaba jest niewinny, niewinnemu rządca porywa Orlikę, wówczas Nebaba przyrzeka zemstę, zdradza i odtąd poczyna się jego wina. Spotyka go kara, zasłużona, choć barbarzyńska. To samo tłumaczenie może być rozszerzone na całość ruchu hajdamackiego, do czego może upoważnić i refleksja o owej „krwi niewinnych". Wina i „zbrodnie" były zrazu po polskiej stronie: wywołały krwawy bunt. Ten bunt, ta „uczta długo tłumionej swobody", której autor nie idealizuje — jest winą po tamtej (t. j. ukraińskiej) stronie. Nadto określenia pod adresem hajdamaków „krwi to dzieci", „czerń rozjadła", „czerń rozjuszona", „rozjadła zgraja", „rozjadły tłum", „zbestwiona pogoń", „mordercy", „nadzieję mordu mający za muzykę" i t. p. Na tle powyższych uwag widać wyraźnie jawną krzywdę, jaką wyrządzili Goszczyńskiemu tak prof. Chlebowski, twierdząc, że „nie dostrzega on i nie odczuwa antypolskich czynników w ruchu hajdamackim" i „ludowi temu daje zidealizowanego w charakterystyce przedstawiciela w Nebabie" (por. jw.)— jak i S. Jefremow, ryzykując zdanie: „Było to istotnie pań-

skie piśmiennictwo, przepuszczone przez pryzmat poglądów szlacheckich i fantazji, wymarzone po dworach pańskich i pałacach, wyhodowane w atmosferze historycznych, jednostronnie pojętych tradycji i wspomnień. To widzimy i u śpiewaka Ukrainy szlacheckiej — Malczewskiego i u śpiewaka Ukrainy kozackiej — Zaleskiego, i u śpiewaka Ukrainy hajdamackiej — Goszczyńskiego (!), nie mówiąc już o ich drobniejszych naśladowcach. To kozactwo fantastyczne koniecznie trwa w przyjaźni, a właściwie pozostaje na służbie u szlacheckiej Polski, dba jedynie o jej wygody polityczne i interesy i tak autorzy poprzybierali je i utrefili (pryczepuryły), żeby nawet najdelikatniejsze czytelniczki mogły potajemnie wzdychać do „sławnych rycerzy", nie spostrzegając zarazem nic dobrego u rzeczywistych ich potomków" (op. cit., str. 388—9). Przypisać takie pojęcia Goszczyńskiemu — a S. Jefremow wyraźnie mówił o „śpiewaku Ukrainy hajdamackiej, Goszczyńskim" — to horrendum. Inna rzecz, iż np. prof. Chlebowski, obawiający się, by scharakteryzowany przez S. Jefremowa — z wyjątkiem „ukrainizmu" Sew. Goszczyńskiego — trafnie „ukrainizm" pozostałych czołowych poetów polskich szkoły ukraińskiej „nie wprowadził w błąd niejednego z dzisiejszych czytelników, odnośnie do przekonań i uczuć narodowych, ukrytych w duszach twórców" (por. jw.) — jest klasycznym przykładem typowych nieporozumień polsko-ukraińskich już co do samych nawet podstawowych pojęć wzajemnych rozważań. Po sprawiedliwości jednak należy tam zaliczyć do tej kategorji współsprawców nieporozumień i S. Jefremowa z jego powyższym sądem o Goszczyńskim.

Józef Bohdan Zaleski [1]) (1802 — 86), wychowany

---

[1]) Ewszan M., Zaleškyj i Ukrajina. „Lit. N. Wiestnyk", 1912, II. Franko I., Josyf Bohdan Zaleškyj. „Zorja", 1866.

Kolessa O., Šlidy wpływu Žukowškoho w poezijach B. Žaleškoho, „Žyttie i Słowo", t. I.

w chłopskiej chacie zdina-znachora Zuja, jako „ptaszę lasze“, kształcony w szkole humańskiej z Goszczyńskim, późniejszy słowianofil warszawski, gonił często marzeniami cudowne zwidy-krainy ojczyzny swej, sławił w „Czajkach“ chwałę Zaporożców z hetmanem Konaszewiczem, śpiewał serdeczne dumki (np. o Kosińskim). Najbardziej ukraińskie z pośród utworów jego są „Dumki“, „Rusałki“ i „Czajki“, a też ciekawe „Wiośnianki“, „Szumki“ i „Pytki“. S. Jefremow widocznie wyróżnia Zaleskiego z pośród trzech głównych poetów szkoły ukraińskiej, pisząc o nim z sympatją „Najwyznaczniszyj z poetiw ukr. szkoły, „ukr. bojan“ abo „poet kozaćkyj“... „poczuwaje u sebe w hrudiach ne polśke, a „polśko-ukrajinśke“ serca“ (op. cit. str. 390).

Sam mówi o sobie:

Wieczornice, doświtki u Zuja,
Lasze nie śpi do nocy, do rania,
Jak sokolę pod niebem tam buja,
Za kazkami, pieśniami ugania —
Co zasłyszy z nieprawdy i prawdy,
To już jego, jego na zawdy.

Niemasz w siole dlań tajnych miłostek,
Niemasz dumy nieznanej, ni dumek;
Nebylice, co z wiatru podsłucha,
Wieje ludziom przez serce do ucha.

---

Kotessa, Ukrajinśki narodni pisni w poezijach B. Zaleśkoho. „Zapysky N. T. im. Szewczenka“, t. I.

Konopnicka M., O Bohdanie Zaleskim. „Bbil. Warszawska“, 1902, listopad.

Korczinskij M., Bogdan Zaleskij. K 100-lietniej godowszczinie rożdenija. Żitomir, 1902.

Tretiak Józef, Bohdan Zaleski do upadku powstania listop., 1802—31. Kraków 1911.

Tretiak J., Bohdan Zaleski na tułactwie, 1831—8, Kraków 1913.

Zdziarski S., Bohdan Zaleski. Studjum biogr.-literackie. Lwów, 1902.

Z teorbanem wyrósł ja. Dniepr, Iwanhora,
Chata gdześ w gaju starego znachora...
Śpiewa też ptactwo tam, byle dzień biały,
I znów dziewczęta z majdanu śpiewały,
To znowu męski głos wojennej chwały
W cześć atamanów, mąciły się społem
W pieśń jedną żywą — i pieśń tę połknąłem!

Prof. Brückner słusznie podkreśla wpływ pieśni i przyrody Ukrainy na muzykalność, harmonijność wiersza Zaleskiego (op. cit. str. 81—2). „Na poezję tę składały się i tradycje dawne i liryzm własny... tworzył... coraz pewniej siebie w „Czajkach“, w „Dumce Mazepy“, „Dumce hetmana Kosińskiego“, „Zołotareńku w Warszawie“, „Damianie księciu Wiśniowieckim“. Jego kozacy i Ukraina całkiem odrębni, z historją niezgodni, dostrojeni do ideału poety, nieznającego żadnej waśni plemiennej, odnajdującego Polan kijowskich w grodach lechowych, łączącego w pieśni to, co wieki w dziejach rozdzieliły. Kozacy jego nie żyją własnem życiem; wierni, oddani słudzy Rzeczypospolitej, marzący o swem posłannictwie, nadstawiający piersi za jej całość, walczą, piją i śpiewają, bez trosk, planów, myśli — z dziejów ich znikł Chmiel, pozostali serdeczny Konaszewicz, Mazepa i ich napoły mityczni poprzednicy; dlatego ci kozacy są jednostajni, wymuskani, ogładzeni. Tem szczęśliwiej oddane są szczegóły; nikt nie roztoczył obrazów barwniejszych, czy to wtedy, gdy czajki na morze spuszczają, czy, gdy Zołotareńko Laszkę namawia w step bezludny a zielony, czy, gdy słudzy Damianowi „dmą w piszczałki, w kotły biją i śpiewają i miód piją“; od tego „huku, zgiełku i parady“ odbija smętny nastrój Damiana (u sąsiada ładna żona... mnie jednemu wieczna biada — wedle śpiewki ludowej...)“. Tu prof. Brückner nie wspomina, jakiej; jest to pieśń „U susida chata biła, u susida żinka myła, a u mene ni chatynky, ani szczaśtia, ani

żinky". Słusznie zauważył S. Jefremow (op. cit. j. w.), że w wierszu Zaleskiego p. t. „Wyjazd bez powrotu", zakończonym:

„Będą ptaszki dniem i nocą
Dziobać po kalinie,
Może kiedy zaszczebiocą (zaświegocą)
Wieść o Ukrainie".

widoczny jest żywy wpływ („żywcem uziato") pieśni ludowej ukraińskiej o zaginionym na obczyźnie kozaku:

„Kazaw sobi nasypaty wysoku mohyłu,
Kazaw sobi posadyty w hołowach kałynu:
Budut' ptaszki prylitaty kałynońku jisty,
Budut' meni prynosyty od rodońku wisty".

Śpiewak „Róży-Zoryny" stonował delikatnie rozmach ukraiński, czyniąc go na miarę „legjonistów, czy ułanów z pod Somosierry" (prof. Chlebowski, o. c. str. 114). Mniej trafny w charakterystyce historyczno-społecznej od prof. Brücknera (por. powyższe cytaty), kreśli jednak ze zrozumieniem poety prof. Chlebowski pokrewne muzie Zaleskiego „pragnienia i marzenia rwących się do konia i szabli młodzieńców. Zarówno Kosiński, śpieszący na rozkaz „króla i sejmu" do swych pułków na plac boju, jak Mazepa, żegnający ciasną i duszną Warszawę i piaski Mazowsza, by odżyć śród bujnych stepów Ukrainy — są odbiciem młodocianych marzeń poety o Kozakach pięknych, młodych, dzielnych i tkliwych, śród których pragnął się znaleźć, jako uczestnik ich wypraw". „Świat wierzeń ludowych (rusałki, moc zaklęć i czarów), podań kozackich o wyprawach na ziemie tureckie, zabawy i zwyczaje wiejskie (Przepióreczka), krajobraz ukraiński w blasku wiosennej krasy, błogość sielsko-anielskich chwil" dały Zaleskiemu „melodję wypowiedzenia" (o. c. str. 115—6).

Zważywszy stosunek Zaleskiego do Szewczenki („Mogiła Tarasa“) i Hohola (Gogola), oraz do języka ukraińskiego, nazwał go S. Jefremow progonem „Ukraińców polskiej kultury“ (o. c. str. 391).

Oto, jak pisał Zaleski po ukraińsku:

Nużu, tużu na czużyni,
Kobzar staryj, biteseńkyj;
Hore ż, wiczne hore myni,
Szczo ne zabuw ridnoj neńky.
Hlażu sumno u wokincia
Po czużomu switi,
Czy ne zazrju ukrajincia,
Szczob pohoworyty.

U naśladowców rozpowszechnił się kult Ukrainy i stylu szkoły ukraińskiej tak nadmiernie, że już zrazu mu przychylny Mickiewicz stanął na tem stanowisku, iż należy krzykaczy zsadzić „z ukraińskiego konia“ — a Morawski woła:

Przebóg, pókiż nam będą wasze głosić dźwięki
I czułość tylu zbójów i wisielców wdzięki?
Kiedy już wszystkie wasze zliczycie bożyszcza,
Mogiły, mogilniki, kurhany i zgliszcza?

Prof. Brückner śmieje się nietylko ze stylu tych naśladowców; bawi go sam Zaleski nawet i... „tylko niesłychana muzykalność słów jego i nieporównane wdzięki jego barw, a miękkość jego rysów ratują manierę: kozacy jego zastygli już, niby figurki na etażerce, we wdzięcznej pozycji, z uśmiechniętemi oczkami, a język roił się nadto od słówek pieszczonych, powtarzań, wykrzykników“ (op. cit. str. 84). „Z tej plejady wieszczów ukraińskich“ — powiada dalej prof. Brückner — „najbardziej jest oryginalny, bo i szatę polską zrzucił, spółpowietnik, Tomasz (Tymko)

Padurra [1]), urodzony w tychże Ilieńcach, gdzie i Goszczyński, Krzemieńczanin, rychło wsławiony „Lyrnykiem“, „Kozakiem“ i innemi ruskiemi dumkami, zjawiający się po dworach, w Sławucie u Sanguszków, w Konstantynowie u Rzewuskich, w Humaniu u Potockich, aż ugrzązł w Sawraniu, przy Emirze, w charakterze nadwornego poety“. „Ukrainki“ Padurry wyszły w r. 1844 w Warszawie u Glüchsberga („Ukrainki z nutoju“) po polsku i ukraińsku, z muzyką Lipińskiego, poświęcone Romanowi ks. Sanguszce. Pienia historyczne Padurry „wyśpiewywała drużyna Emira i teorbanista Witort je roznosił“. Dotyczyły one Zahajdacznego, Sirki, Tetery; zasłynęły głównie pieśni: „Żejstrowy“, „Zaporożeć“, „Czarnomoreć“ — prócz powyższych — a też „Oj pojichaw (pan) Rewucha“ (t. j. Emir Wacław Rzewuski), którą to ostatnią uznał lud ukraiński za swą własną. Celem Padurry była zgoda polsko-ukraińska, której zwolennikiem chciał też poeta zrobić Iwana Kotlarewskiego.

Tymko Padurra śpiewał o przeszłości:

Tak tut buło; jak mynuło,
Pytajte witra stepom.
Jak dywluś sam — zdajutsia nam
I diji i prawda snom.

Pięknie kreśli swobodę kozaczą („Kozak“):

Kozak pana ne znaw z wika,
Win rodywsia u stepach,
Stawsia ptachom z czołowika,
Bo zris w kińskych stremenach.

---

[1]) Rawita F., Foma Padurra. Kriticzeskij oczierk. „Kijewskaja Starina“, 1888, IX.

Dysenko N., O torbanie i myzykie piesień Widorta, „Kijewskaja Starina“, 892, III.

Rusow A., Torbanisty Gregor, Kajetan i Franc Widorty. „Kijewskaja Starina“, 1892, III.

Dodając jej rysy grozy:

Joho śloza ne spyniaje,
Win ne lubyt' łestnych słow;
Szczo tam w nebi — te ne znaje,
A na zemli znaje — krow...
Sam, jak dykyj syn pryrody,
De pokaże mstywu twar,
Krasiat' zemłu, krasiat' wody
Krowy riczky i pożar.

W „Zaporożcu" tak idealizuje stosunki dawne polsko-ukraińskie:

Z wika wilni i swawilni
Ne puskały szabel z ruk;
Razom w radach, razom w zwadach,
Szczoż uradyły dla wnuk (?!)

Odna maty, odni chaty,
Razom w poli stawaw kisz;
Z lachom byłoś, z lachom żyłoś,
W odnim horszku priw kulisz.

S. Jefremow (op. cit. str. 391—2) żartuje sobie z Padurry, nazywającego siebie „duszą zaporoską": „Przecież to nie wolny poeta, ale śpiewak dworacki Rewuchy — Złotej Brody". Dziwi go, że Wincenty Pol uważał ton poezji Padurry za kamerton demokratyczny w piśmiennictwie polskiem, a Wugilewicz brał Padurrę za „znakomitego poetę". Jefremow powtarza sąd Szewczenki: „rukodielije miziernawo Padurry".

Otóż Padurra miał bezwątpienia talent, dużo poezji i melodyki. Prof. Chlebowski uważa jego twórczość za „drugorzędnej wartości" — co z punktu widzenia oceny charakteru pieśni nie jest słuszne. Również nie każda

wzmianka poetów szkoły ukraińskiej o Lachu serdecznym winna iść na karb „literatury dworackiej" — dość wspomnieć przyjęcie przez lud ukraiński pieśni o „Rewusze", lub samorodne pieśni na Ukrainie o „dobrym kniaziu Mykole".

Twórczość poetycka szkoły ukraińskiej wykazuje — poza Olizarowskim, Grozą i Słowackim — jeszcze dwa ciekawe utwory — a to o hajdamakach: „Hajdamacy", w r. 1826 w „Zabawkach Rymotwórczych" St. Jaszowskiego i tłumaczenie z Körnera przez J. N. Kamińskiego p. t. „Helena, czyli hajdamacy na Ukrainie" (w „Pszczole Polskiej" z 1820 r., I 87—9) [1]).

Tomasz August Olizarowski (ur. w r. 1817), Krzemieńczanin, wydał w r. 1846 w Paryżu „Woskresenki", pisał dumki, malując Ukrainę w utworach „Zawerucha", „Sonia" i in. Zwłaszcza „Zawerucha", opowieść poetycka o zakochanym i morderczym czumaku, ma niejeden moment, podobny do momentów „Zamku Kaniowskiego". B. Suchodoiski poświęcił w cennej swej pracy o Goszczyńskim strony 284—5 porównaniu tych obu utworów, podkreślając tam niejedną charakterystyczną dla szkoły ukraińskiej właściwość pióra Olizarowskiego i szczerze artystyczną jej wartość. Prof. Brückner (op. cit. str. 231) pisze o „Zawerusze": „przeczucia chaty i sprzętów, że utracą gospodarza, znachor i czarownica, fantastyczne akcesorja, niezbędne dla powieści ukraińskiej, jak i pogoń za chmurą Zawieruchy — podobały się". Grabowski przyznawał pomysłowość rozmowy ławki i ścian „wykonanie zręczne i we wszystkich szczegółach poetyckie". Stosunek poety do tematu, t. j. Ukrainy i jej ludu, zaznaczył on słowy, że pokochał „serdeczny lud ruski, z ludzkiej na oko odarty cechy".

Aleksander Groza (ur. 1807 r.) napisał dramat „Hryć" i wydał w r. 1836 „Starostę Kaniowskiego", w r. 1855 zaś

---

[1]) O szkole ukr. zob. też „Sto lat myśli polskiej".

w Wilnie „Obrazki ukraińskie". Grabowski uważał go za talent największy! Prof. Brückner, mniej entuzjastycznie oceniając twórczość Grozy, wyraził się o nim, że w „Staroście Kaniowskim" — „rozwałkowywał pieśń o Bondarywnie" — a w dramacie „Hryć" drugą, równie znaną — „Ne chody Hryciu na weczernyciu" — przełożony, nawiasem mówiąc, strasznie przez J. B. Zaleskiego: „Nie chodź Hrehory na cudze (!) wieczory". Groza czerpał z natchnień, obrazów i zwrotów Goszczyńskiego, motto do „Starosty" wziął z „Zamku Kaniowskiego". B. Suchodolski trafnie charakteryzuje poemat ów o staroście jako „wierszowaną kronikę podań ludowych i pamiętników Kitowicza" (o. c. str. 205). (Treść: Szulak porwał ukochaną Hannę, którą starosta odnalazł, zmusza ją do małżeństwa i zabija).

Michał Grabowski (1807—63), kolega humański Goszczyńskiego i Zaleskiego, romantyk-teoretyk, wydał książkę na tle wydarzeń humańskich p. t. „Koliszczyzna i stepy" (Wilno, 1838 r.) i słabsze: „Stanica hulajpolska" (1840 r.) i „Opowiadania Kurennego" (Żytomierz, 1860 r.). Zasłynął jako krytyk; jako autor — pozostawał pod wpływem Walter Scotta. Trafnie ocenia go prof. Brückner: „Uznać należy rzetelną pracę kolekcjonisty, ceniącego każdy szczegół historyczny, czy tradycyjny, wszystko, co się w okolicach Tajkur, Hulajpola, czy Aleksandrówki pochwycić dało, opisywacza, który najdokładniej odtwarzał koloryt miejscowy, krajobrazy stepowe; ale i „Kolisczyzna i stepy" (o hajdamakach) i czterotomowe „Tajkury" (r. 1845; życie szlachcica wołyńskiego za zawieruchy XVII wieku) i „Stannica hulajpolska" i „Starosta kaniowski" wywoływały w czytelnikach jedynie nieokreślone wrażenia; archeolog-powieściopisarz sam zabijał wszelką iluzję, upewniając czytelnika, że osoby, choć o nich tak długo opowiadał, nie żyły nigdy w rzeczywistym świecie; od wielkich kompozycji powracał do mniejszych obrazków, ale i tym brakło kolorytu i ruchu" (op. cit. str. 274). Za-

służył się, wydając w r. 1850 „Ukrainę dawną i teraźniejszą“ (o zabytkach i wykopaliskach).

Michał Czajkowski [1]) (Sadyk-Pasza) (1804—86) wydał w Paryżu w r. 1837 „Powieści kozackie“, 1830 „Wernyhorę“, 1841 „Hetmana Ukrainy“, „Owruczanina“, „Koszowatą“ i „Ukrainki“. Kochał kozaczyznę i przedstawiał ją jakgdyby w duchu J. B. Zaleskiego. Prof. Chlebowski ogranicza się do przedstawienia jego barwnego życiorysu (op. cit. str. 351); prof. Brückner porównuje go z Marlińskim „i dla stylu napuszonego i dla bohaterów, zawadjaków i rębaczy, którzy, z lulką i hubką, kładą pokotem wrogów, niezwyciężeni, z najdziwniejszych przygód zapomocą cyganów i wróżek wychodzący szczęśliwie — bez pogłębienia tła, uprawdopodobnienia zajść, urozmaicenia przygód; i jego kozacy są monotonni, w jedną stronę zapatrzeni, jak Zaleskiego, lecz mniej poetyczni, zato hałaśliwsi, prostsi, istna rozkosz dla niewybrednych czytelników i dzieci; wobec ubóstwa ówczesnego romansu historycznego szalonem powodzeniem cieszyły się te bójki i bajki i tłumaczono je w zawody na obce języki, nie podejrzewając braku historyczności; dykcja upstrzona prowincjonalizmami, rubaszny ton, szumne obrazowanie, straszna żądza bojów — słabo maskowały niedalekich tych bohaterów i fantastyczne ich przygody. Ale sam szczęśliwy wybór tematu, w którym się Czajkowski z Zaleskim (w Wernyhorze), ze Słowackim i Mickiewiczem spotykał; silna nuta patrjotyczna, drgająca w każdym utworze, czy szkicu; niekłamana werwa opowiadacza, który niby ze świeżej kampanji szczęk jej broni i kurz pochodów do powieści przenosił, natura poety, podobna do jego bohaterów — podkupiły publiczność i krytykę; wyprzedził on Sienkiewicza, bo jego „Czarniecki“ ma i wątek powieściowy i figurę Zagłoby, podobną do

---

[1]) Rawita F., Michaił Czajkowskij i kazakofilstwo. „Kijewskaja Starina“, 1886 r. — i in.

„Ogniem i mieczem“, a spotyka się z nim Sienkiewicz i w „Potopie“. Najciekawszy z tych romansów, to „Owruczanin“, prawiący nie o kozackich bojach, a o świeższych zdarzeniach (1812), o tem, jak się odbijały w szlachcie owruckiej, częściowo z autopsji zaczerpnięty.

„Jak Marlińskiego, przebrzmiała jednak i struna Czajkowskiego, chociaż utrzymał się dłużej w pamięci czytelników; przypominał on się im coraz nowemi własnemi przygodami, odmianami, odstępstwami, jako Sadyk-pasza i w innych fazach; pycha, ambicja, awanturniczość, niejasne kozacko-polsko-słowiańskie ideały uniosły go daleko. Był on w latach czterdziestych najwybitniejszym przedstawicielem powieściopisarstwa na wychodztwie, przemycanego do kraju“ (op. cit. str. 193) [1]).

Zenon Fisz (pseudonim — Padalica), opozycjonista w stosunku do Henryka Rzewuskiego w „Gwieździe“ petersburskiej, potem kijowskiej, a potem znów w „Pamiętniku naukowo-literackim“ Podbereskiego, był autorem ciekawej dość opowieści o kozaku Mamaju (motto „wse harazd, use harazd, łysz za odno straszno — wyhlałujut‘ hajdamaky izza hory czasto“) i szkicu powieściowego o dzikim „Nestorze Pisance“. I on, jako uczestnik szkoły ukraińskiej w literaturze polskiej, zasłużyłby, jak wszyscy jego koledzy, na obszerne, syntetyczne studjum, mające na celu ostateczne zbadanie i ocenę tej szkoły i jej znaczenia. Zwyrodnieniem jej jest ordynarny, pełen słabizn literackich, okres „bałagulstwa“ A. Szaszkewycza [2]), Cenglewycza (Ciąglewicza), a później innych. Z dalszych autorów Pola-

---

[1]) T. Szewczenko nader cenił „Sadyka-Paszę“. — Wołodymyr Antonowycz w pamiętnikach swych wspomina, że przeczytane przezeń w dzieciństwie powieści ukraińskie Michała Czajkowskiego, jak się wyraża, „zasiły meni hłyboko w duszu i nikoły ne sterłyś, położywszy perszu pidwałynu ukrajinofylstwa“ („Lit. Nauk. Wistnyk“, 1908, VIII, 204).

[2]) Czajkowski wpłynął też na twórczość Fed‘kowycza, „Praznyk u Takowi“. — Iw. Franko, „Korol bałahułiw, S. Szaszkewycz i joho ukrajinśki wirszi“. „Zapysky Nauk. Tow. im. Szewczenka“, t. 57.

ków, piszących po ukraińsku, wspomnieć należy Ostaszewskiego i P. Święcickiego (Pawło Swij) przedewszystkiem. Należy tu też rodzina Rylskich, z której jeden ostatnio dał piękny neoklasyczny przekład „Pana Tadeusza".

Osobną wzmiankę zasłużył Juljusz Słowacki jako piewca Ukrainy i Ukraińców: autor „Żmiji" i „Mazepy", „Snu srebrnego Salomei" i „Beniowskiego" i pieśni o Ruńku młodym. Choć szydził ze stylu J. B. Zaleskiego, doskonale odczuwał przyrodę Ukrainy i rytm pieśni ukraińskiej—psychologja, koloryt, krajobraz, język, całokształt—we wszystkiem ten tytan poezji bije najśmielsze rekordy oficjalnej szkoły ukraińskiej poetów polskich.

Piękny to widok Czertomeliku!
Sto wysp przerżnęło Dniepru strumienie —
Brzoza się kąpie w każdym strumyku,
Słychać szum trzciny, słowika pienie,
A kiedy wiosną wezbrane wody
Zaleją wszystke wyspy dokoła,
Jeszcze nad wodą widać drzew czoła,
Jakby rusałek śnione ogrody.
Dziko Dniepr szumi, gdy w jego łonie
Sto wysp zielonych wiosną zatonie.

Nad mogiłą w mgłach wysoko
Krąży sokół, siadł na krzyżu —
Pod tym grobem śpi głęboko
Niegdyś hetman, pan na Niżu.
Jeszcze sława Zaporoża
Jako miesiąc blady, nowy,
Nie przebyła w czajkach morza,
Nie wzleciała nad ostrowy.
Na ostrowach rosły głogi
I samotna róża bladła —
Zapienione skalne progi
Mgliły błękit wód zwierciadła.

Rusałka, zwid czarowny na wale Żmijowym, pogrążywszy hetmana

...nad ostrowy
Sama jedna we łzach woła:
Kiedyż, kiedyż hetman nowy
Da mi serce, psa, sokoła...

Przytoczenie powyższych słów prześlicznych wierszy Słowackiego najlepiej popiera powyższe tezy.

Tak bohater-Mazepa, rycerz, jak i zapalczywy zbrodzień Tymenko-Semenko — to dzieła pewnego, mistrzowskiego rzutu pędzla ich twórcy.

Sceny pana Sawy ze Swentyną, walk ukraińskich i zjawiska ukraińskiej niejako walkirji w „Beniowskim" na cudnem tle wspaniałej przyrody, która zawsze smętkiem, acz i bujnością, natchnąć musi Ruńków młodych, mówią w tej mierze same za siebie.

Po A. Szaszkiewiczu, który, jak powiada S. Jefremow, napisał „kilka pusteńkych wirsziw ukrajinśkoju mowoju" (op. cit. str. 393), pisali i ukrainizowali się: Antonowycz, Rylśkyj, Jurkiewycz — gdy Kraszewski i Sowiński wyrażali jawne sympatje do ukraińatwa. Kazimierz Gliński w powieściach „Szlachcic na zagrodzie" i „Kniahini Anna" wydrukował wdzięczne swe wiersze ukraińskie.

W r. 1909 „Przegląd Krajowy" był organem młodego ruchu „Ukraińców polskiej kultury" (por. na temat powyższy szkic autora niniejszej pracy p. t. „Polski mołodi poety ukrajinśkoi szkoły", Lwów, 1921 r.).

Szkoła ukraińska w poezji polskiej — w szczególności w w. XIX — odegrała wybitną rolę. Dziś widzimy jej niedomagania — sytuacja jest jaśniejsza.

Wnioski winny doprowadzić do korekty tej szkoły — lecz nie do jej przekreślenia, względnie zamknięcia na siedem pieczęci.

**Dr. Jerzy Pogonowski**

# BRACTWO ŚW. CYRYLA I METODEGO W KIJOWIE.

## PRZEDMOWA

Przed przeszło siedemdziesięciu laty pisał Leonard Sowiński, co następuje:

„Z nieuwzględnioną niczem obojętnością odwracamy się od literatury pobratymczego rodu rusińskiego, nie domyślając się nawet, że jej słowami przemówiła dusza, zaklęta niegdyś w historyczny organizm polski i właśnie z tej przeszłości snująca dumę, owianą popiołami wspólnego rumowiska. Od lat piętnastu pracownicy tacy, jak Kulisz, Kostomarow, Szewczenko, gospodarują po dziejowej skarbnicy naszej, a dotychczas nie podano im przyjacielskiej dłoni, ażeby duchem bratnim i pojednaną po namiętnych zatargach myślą rozpatrzeć się bezstronnie po zapleśniałych pomnikach, a powstrzymując miłością zobopólne zapędy, ostatecznie przejednać zażalenia wieczyste i hasłem serdecznego pokoju powitać wschodzącą jutrzenkę“ [1]).

Właściwie w czasach dzisiejszych niewiele ma się do dorzucenia do tego, co się przed chwilą zacytowało, bo stan badań nad literaturą ukraińską jest w chwili obecnej taki sam, jaki był przed laty siedemdziesięciu, a i w stosunkach polsko-ukraińskich sielankowej poprawy się nie wyczuwa.

A jednak ktoś początek do zapoznania nas z literaturą ukraińską i życiem ukraińskiem dać musi. Z tego właśnie dążenia powstała ta książka, która ma za zadanie przedstawienie najbardziej podniosłego okresu w dziejach literatury Ukrainy w połowie XIX w., którego ideał wyraził

---

[1]) Leonard Sowiński. Studja nad ukraińską literaturą dzisiejszą. Wilno 1860, str. 5.

się w skojarzeniu usiłowań literackich z usiłowaniami narodowemi. Jest to okres działalności Tarasa Szewczenki, który niewątpliwie słusznie zajmuje stanowisko największego poety ukraińskiego.

Książka niniejsza nie jest przeznaczona wyłącznie dla specjalistów, dla badaczy literatury, lecz dla ogółu, dzięki czemu nadano jej popularny charakter, z tem jednak, że starano się równocześnie wyczerpać wszystkie materjały, jakie się do Bractwa św. Cyryla i Metodego odnoszą.

Chodziło też o nowe naświetlenie dziejów tego Bractwa, o pokazanie wbrew niektórym badaczom ukraińskim, że czasy istnienia Bractwa były chwilą ważną dla współżycia polsko-ukraińskiego, ponieważ program cyrylowców wyraźnie wskazywał potrzebę zgodnego współistnienia, a nawet współdziałania Ukrainy z Polską.

## Rozdział I

## UKRAINA W I POŁOWIE XIX W.

**Następstwa wojen Chmielnickiego. — Znaczenie pokoju andruszowskiego dla dziejów Ukrainy. — Akcja hetmanów Doroszenki i Mazepy. — Ukraina za Piotra I i jego następców. — Stosunki w prawobrzeżnej Ukrainie. — Rozbiory Polski i ostateczny podział Ukrainy między Rosję i Austrję. — Ruch kulturalny na Ukrainie z końcem XVIII w. — Historja Rusów. — „Eneida" Iwana Kotlarewskiego. — Charków centrum umysłowego ruchu ukraińskiego. — Zbieracze pieśni ludowych. — Almanachy. — Petro Artemowśkyj-Hułak. — Hryhoryj Kwitka-Osnowianenko. — Ambroży Metlyńśkyj. — Pomniejsi poeci. — Trójca ukraińska: Kulisz, Kostomarow, Szewczenko. — Ruch literacki galicyjskich Rusinów w I połowie XIX w.**

Do połowy XVII w. stanowiła Ukraina związek z Rzecząpospolitą polską, a tem samem miała wspólne z nią dążenia i cele polityczne. W jej ustroju dzięki kozaczyźnie zaznaczył się pewnego rodzaju demokratyzm, który stanowił zasadę politycznego życia w starej Rusi, a który brał początek od dawnego ustroju słowiańskiego.

Powstanie Chmielnickiego i wciągnięcie do niego nietylko kozaczyzny, która miała na Ukrainie znaczenie warstwy rycersko-szlacheckiej, ale także mas ludowych, podważyło jednolitość Rzeczypospolitej i spowodowało zachwianie się jej znaczenia w stosunku do ukraińskich współobywateli, a równocześnie w latach następnych skłoniło Ukrainę do szukania oparcia i protekcji u sąsiadów, przedewszystkiem w Moskwie.

Nie był to zapewne zręczny krok dyplomatyczny hetmanów ukraińskich, zwłaszcza że ustrojowo była Ukraina niewątpliwie bliższa Polsce, niż Moskwie, która hołdowała monarchizmowi i absolutyzmowi, biorącemu początek od tatarszczyzny. Zbliżając się do Moskwy, musiała Ukraina z biegiem lat odsunąć się od dawnych zasad życia zbiorowego i zerwać z ideałem bytu i ducha słowiańskiego.

Rok 1667 jest decydujący w dziejach Ukrainy, na mocy mianowicie pokoju andruszowskiego doszło do porozumienia między Polską a Rosją w sprawie podziału Ukrainy i to w ten sposób, że Dniepr przecinał ją na dwie części, dwie prowincje: na lewym brzegu Dniepru roztoczyła władzę nad Ukrainą Moskwa, na prawym brzegu miała ją nominalnie Polska, a faktycznie hetmanowie, którzy szukali sposobów zdobycia silnej potęgi i połączenia zpowrotem Ukrainy w jedną całość.

Pokój andruszowski był momentem bardzo doniosłym w dziejach trzech narodów. Ukraina została przecięta na dwie części, a przez to straciła swoją siłę. Polska, która spodziewała się, że odstąpieniem lewobrzeżnej Ukrainy zaspokoi ekspansywny apetyt Moskwy, osłabła poważnie po zrzeczeniu się dość znacznego terytorjum na południowschodzie, a równocześnie spowodowała całkowitą do siebie niechęć prawobrzeżnej Ukrainy, która nie chciała się pogodzić z faktem podziału. Moskwa natomiast wzrastała na siłach, nabierała ich coraz więcej, a równocześnie poczęła się uważać za opiekunkę Ukrainy i to nietylko lewo-

ale i prawobrzeżnej. Wskutek tego zaczęła rościć pretensje i do tych ukraińskich obszarów, które wchodziły w obręb Rzeczypospolitej; aż wkońcu przystąpiła po upływie stu lat do rozbioru Polski.

Samo przez się jasne, że podział Ukrainy nie mógł wywołać w społeczeństwie ukraińskiem ani zachwytu ani zadowolenia. Hetmanowie ukraińscy, jak wogóle przyzwyczajeni do wolności kozacy, nie mogli i nie chcieli poddać się moskiewskiej supremacji, to też już w rok po zawarciu pokoju andruszowskiego wybuchło w lewobrzeżnej Ukrainie powstanie, którego rezultatem było wycięcie rosyjskich garnizonów, skwapliwie stacjonowanych na obszarze ukraińskim.

Niezależnie od tej akcji hetman Piotr Doroszenko, pragnąc upewnić swoją władzę w prawobrzeżej Ukrainie, zwrócił się o pomoc i protekcję do Krymu i Turcji, zobowiązując się do współdziałania z nią w wojnie przeciw Polsce. W r. 1671 zagroził sułtan Mahomet IV wojną Polsce z tej przyczyny, że napada na ziemie jego wasala Doroszenki. Wiosną 1672 r. rozpoczyna Turcja kroki wojenne z ogromnem wojskiem przeciw Polsce; bez wielkiego trudu zdobywają Turcy Kamieniec Podolski i ruszają na oblężenie Lwowa, lecz do jego zdobycia nie doszło, gdyż przychodzi do zawarcia pokoju w Buczaczu, na mocy którego Rzeczpospolita zrzeka się Podola i Ukrainy na rzecz Turcji, względnie hetmana Doroszenki. Zwycięstwo Sobieskiego w r. 1673 pod Chocimem dało Polsce raczej korzyść moralną, natomiast sprawy stosunku do Ukrainy w niczem nie poprawiło, podobnie jak rozgrom Turków pod Wiedniem w r. 1683.

Niezależnie od akcji, jaką Doroszenko prowadził z Turcją, będąc pewny opieki sułtańskiej, dążył do zdobycia władzy w lewobrzeżnej Ukrainie i do wyzwolenia jej z pod panowania Moskwy. Dzięki powstaniu w r. 1668 miał Doroszenko ułatwione działanie, lecz sytuacji nie wy-

korzystał, a hetman Mnohohrysznyj, wybrany w lewobrzeżnej Ukrainie, nie miał zamiaru rezygnować ze swego stanowiska. Władzy jednak nie sprawował długo, gdyż w r. 1672 przyszło w porozumieniu z Moskwą do zamachu przeciw niemu. Mnohohrysznyj został przewieziony do Moskwy, osądzony i zesłany na Sybir, a godność hetmańską objął po nim Samojłowicz, który rozpoczął odrazu politykę ugodową, wobec czego postanowił nie wchodzić w żaden kontakt z Doroszenką. Wskutek tego akcja tego hetmana w kierunku złączenia Ukrainy nie dała pozytywnego rezultatu, a chociaż Doroszenko obiecywał Moskwie, że za uznanie go hetmanem lewobrzeżnej Ukrainy gotów jest poddać pod moskiewski protektorat i prawobrzeżną z warunkiem zachowania odrębności w stosunkach wewnętrznych, to jednak władcy moskiewscy do przyjęcia tej propozycji skwapliwości nie okazywali.

Ale chęć wyzwolenia Ukrainy z pod panowania moskiewskiego ujawnia się w dalszym ciągu, szczególnie za panowania cara Piotra I, kiedy hetman Iwan Mazepa szuka poparcia swych zamierzeń w Szwecji, która skwapliwie przyjęła propozycję, zwłaszcza że próba sojuszu z Ukrainą w r. 1656 przyniosła jej pewne korzyści, chociaż wyprawa na Polskę skończyła się klęską.

Na mocy umowy staje w r. 1708 hetman Mazepa w czasie wojny Piotra I z Karolem XII po stronie Szwecji i zasila wojska szwedzkie swojem wojskiem bardzo skutecznie. Lecz klęska Szwedów pod Połtawą w r. 1709 zniszczyła plany Mazepy co do wyzwolenia Ukrainy i rozstrzygnęła o jej losie na długie lata. Wprawdzie w dwa lata później, kiedy Turcja wypowiedziała wojnę Rosji, zaświtała Ukrainie na chwilę nadzieja wyzwolenia, gdyż nowy jej hetman, Filip Orlik, odrazu zdeklarował się po stronie sułtana i wzniecił powstanie w prawobrzeżnej Ukrainie, lecz po chwilowem powodzeniu poniósł klęskę pod Białą Cerkwią. W r. 1713 zawiera Rosja pokój z Turcją, która

dość niejasno stawia sprawę Ukrainy, wobec czego traci ona poparcie, a o jej losach decyduje car rosyjski. W celu zabezpieczenia się od powtarzających się rozruchów na Ukrainie zamierza teraz car zamienić ją na rosyjską prowincję. Wprawdzie Piotr I nie usunął godności i stanowiska hetmana, lecz podporządkował go całkowicie pod swoją wolę i władzę.

Za rządów córki Piotra, Elżbiety, która poślubiła kozaka Razumowskiego, stosunki na Ukrainie poprawiły się cokolwiek, szczególnie gdy jego brat Cyryl objął hetmańską władzę, otrzymawszy buławę. Lecz za panowania cesarzowej Katarzyny II nastąpił moment całkowitego zniesienia swobód ukraińskich; tak więc w r. 1764 utracił dotychczasową władzę hetman Razumowskij, a na jego miejsce otrzymał nominację na zarządcę Ukrainy hr. Rumiancew; równocześnie z tem została ustanowiona w Moskwie specjalna komisja, mająca za zadanie ułożenie nowych rozporządzeń. W r. 1775 z rozkazu cesarzowej rujnują wojska rosyjskie Sicz Zaporoską, ostatnią ostoję wolności kozackich, poczem nietrudno było w zawojowanej prowincji zaprowadzić ustrój wojskowy. W r. 1783 ustanowiono na obszarach Ukrainy pańszczyznę, co było rozszerzeniem niewoli politycznej na niewolę społeczną. Coprawda za panowania cara Pawła I zaznaczyły się pewne swobody, a nawet zrodziła się myśl powrotu do hetmańszczyzny, lecz nie mogło przyjść do zrealizowania tego planu wobec krótkiego panowania imperatora Pawła. Następca jego, cesarz Aleksander I, powrócił odnośnie do spraw ukraińskich do polityki Katarzyny II.

W prawobrzeżnej Ukrainie stosunki przedstawiały się dość rozmaicie; wiemy, że początkowo opiekuje się nią Turcja, po klęsce wiedeńskiej jest widoczne pewne odprężenie między Ukrainą a Polską, lecz nie trwa ono zbyt długo. Po klęsce pod Białą Cerkwią car Piotr I pustoszy i rujnuje prawobrzeżną Ukrainę, nad którą teraz Polska obej-

muje panowanie, co było tem łatwiejsze wobec tego, że Piotr przesiedlił dużą ilość ludności na lewobrzeżną Ukrainę. Trzeba nadmienić, że w prawobrzeżnej Ukrainie nie mogły się wytworzyć stosunki sympatyczne, zwłaszcza że lud ukraiński, kochający swobodę, był w poddaństwie u polskiej szlachty, która różniła się od niego nietylko położeniem społecznem, ale także narodowością i wyznaniem. Niechęć do elementu polskiego przejawiła się w ruchach hajdamackich w r. 1734 i 1750, a zwłaszcza w koliszczyźnie i rzezi humańskiej w r. 1768.

Do czasów istnienia Rzeczypospolitej ludność ukraińska dzieli z nią swe losy, lecz już od pierwszego podziału Polski następuje rozdzielenie Ukrainy między Rosję i Austrję. Po pierwszym rozbiorze Polski zabrała Austrja województwo ruskie, t. zw. ziemie: lwowską, halicką, przemyską i sanocką i prawie całe województwo bełskie z sąsiadującemi częściami ziemi chełmskiej, Wołynia i Podola. Po drugim podziale dostały się Rosji województwa: kijowskie, wołyńskie, podolskie i bracławskie. Po kongresie wiedeńskim otrzymała Rosja ze strony Austrji ziemię chełmską i Pobuże.

Tak więc na skłonie XVIII w. skończyło się panowanie polskie na ziemiach ukraińskich, lecz zasadniczo, jeśli chodzi o społeczeństwo polskie, ściślej mówiąc, element szlachecki, to przez długi czas, bo aż do powstania listopadowego, utrzymał się ten sam porządek i układ stosunków, jaki istniał za rządów Rzeczypospolitej. Z tego wynika, że szlachta cieszyła się w owym czasie dość znacznemi swobodami.

Ale nie odnosiło się to do ludu, jego bowiem losy układały się całkowicie w zależności od polityki Rosji, która rozpoczęła rządzić na Ukrainie tak samo, jak w rdzennych swoich prowincjach. W ziemiach ukraińskich, zabranych Polsce w czasie rozbiorów, zaprowadzono bardzo uciążliwą pańszczyznę, która w tych okolicach, gdzie nie było

ziemiaństwa polskiego, spowodowała rozdział narodu na dwie warstwy, wrogo względem siebie usposobione. Mianowicie potomkowie dawnych kozaków, uzyskawszy pewne przywileje i władzę nad ludem, przeszedłszy więc niejako w stan szlachecki, w pragnieniu zachowania dobrobytu dokumentowali przywiązanie do carskiego tronu, u którego za to znajdowali poparcie swych interesów.

Austrja ze swej strony usiłowała okazać zainteresowanie dla sprawy ukraińskiej. W związku z tem powstaje w r. 1774 w Wiedniu Barbareum, seminarjum duchowne dla kleryków grecko-katolickich, a w r. 1783 takież seminarjum we Lwowie, które to miasto stało się centrum kulturalnem t. zw. Rusinów. Założone w r. 1787 Studium Ruthenum przy uniwersytecie lwowskim ma za zadanie skupienie koło niego ukraińskiego (ruskiego) ruchu umysłowego; ruch ten jednak przejawiał się początkowo dość słabo, ponieważ nie było jeszcze odpowiednio przygotowanych ludzi do jego podtrzymania lub rozwijania. Ważnym krokiem naprzód w rozwoju kultury ukraińskiej w Galicji jest założenie w r. 1816 w Przemyślu przez Iwana Mohylnyćkiego towarzystwa dla wydawania książek w języku ruskim; w r. 1818 język ten został wprowadzony do szkół elementarnych. Jednak ruch kulturalny t. zw. Rusinów nie ma na gruncie galicyjskim wielkiego powodzenia i dopiero 1848 rok, moment wzmożonych aspiracyj narodowych w całej monarchji austrjackiej, pobudza ich do żywszej akcji.

Tak się przedstawia w ogólnym zarysie życie polityczne Ukrainy, które w XVIII w. miało głównie na celu obronę narodowości i niepodległości w stosunku do Rosji i Polski. Naród musiał skupić całą swoją energję w tym kierunku, to też o należytym rozkwicie kultury i piśmiennictwa nie mogło być mowy.

Ale z tego nie wynika, aby Ukraińcy nie posiadali świadomości nacjonalnej i poczucia odrębności, zwłaszcza

w stosunku do Rosji, która chciała w nich widzieć Rosjan, mówiących cokolwiek odmiennym od języka oficjalnego dialektem, t. zw. małorosyjskim. Miała to być nieznaczna różnica, która się da łatwo zatrzeć przemocą i przymusem.

Tymczasem z końcem XVIII w. nie zanikła w życiu i obyczaju Ukrainy jej własna tradycja, odrębna od rosyjskiej; przedewszystkiem zaś nie zatarły się całkiem żywotne wspomnienia historyczne, a równocześnie z tem epiczna poezja bandurzystów i pieśni liryczne rozkwitły w całej pełni; obyczaj ukraiński, o ile nie został przygłuszony obyczajem polskim, panował nietylko wśród ludu, lecz i wśród wyższych warstw, używano też powszechnie języka ukraińskiego lub polskiego, a język państwowy, rosyjski, był uważany nie za własny, lecz obcy, narzucony.

To też z końcem XVIII w. uwidocznił się na obszarach ukraińskich, będących pod rządami rosyjskiemi, bardzo silny ruch kulturalny o charakterze narodowym, który znalazł oddźwięk w literaturze. Możliwe, że pobudką do tego były hasła, jakie głosiła rewolucja francuska, budzące wśród wielu drzemiących narodów europejskich, zwłaszcza słowiańskich, ideę narodowości; niewątpliwie jednak romantyczny zachwyt dla kultury ludowej, jaki ujawnił się głównie w Niemczech, odegrał niemałą rolę.

Bardzo duże znaczenie w utrwalaniu się narodowego uświadomienia, a tem samem kulturalnej odrębności, miało ukazanie się z końcem XVIII w. książki p. t. „Historja Rusów“ (Исторія Руссовъ), której autorstwo przypisuje się Hryhorowi Połetyce i jego synowi Wasylowi. Książka ta rozpowszechniła się niebawem w znacznej ilości rękopisów po całej Ukrainie i należała do najbardziej ulubionej lektury. Wynikało to stąd, że była ona rodzajem pamiętnika w odniesieniu do dawnej przeszłości, politycznych ideałów, dążeń i pragnień ukraińskich wodzów i patrjotów. Czytelnik znajdował w niej przy każdej sposobności wzmiankę o prawach wolnego narodu i o jego przywilejach, dowia-

dywał się też często o moralnej i kulturalnej przewadze narodu ukraińskiego nad sąsiadami i umacniał się w niechęci do Rosji. Poza tem książka robiła silne wrażenie dzięki żywości obrazów i umiejętności grupowania faktów w ten sposób, że utrwalały się bardzo łatwo w pamięci. Wreszcie nabierała ona szczególnie dużego znaczenia przez to, że autorowie pisali o niezależnej Ukrainie, że twierdzili wyraźnie i dobitnie, iż to nie prowincja, podlegająca władzy centralnej, ale kraj wolny, żyjący całkiem odrębnem życiem, różnem od rosyjskiego, że utrwalili w społeczeństwie przekonanie, iż naród ukraiński był od wieków wolny, samodzielny, nie dający się zawojować, a ujarzmiony przez Rosję, chociaż na podstawie umowy miała istnieć wyłącznie unja.

Dzięki wielkiemu ukraińskiemu patrjotyzmowi i przywiązaniu do Ukrainy, jakie się uwidoczniło we wspomnianej książce, robiła ona silne wrażenie i podobała się powszechnie, jakkolwiek w gruncie rzeczy nie mogła być uważana za wiarogodne źródło dla poznania przeszłości. Lecz mimo to „Historja Rusów" stała się ulubioną książką nietylko wśród historyków i poetów, ale wśród całego społeczeństwa; a ciekawsze to, że czytała ją nietylko ukraińska inteligencja, lecz i rosyjska. Dla pisarzy służyła ona za źródło dla poznania przeszłości Ukrainy, dlatego też korzystał z niej Aleksander Puszkin przy tworzeniu poematu „Połtawa", czytał ją z zaciekawieniem Konrad Rylejew, na co znajdujemy dowód w jego wierszach, mających za temat opisanie ukraińskiej przeszłości, zaznajomił się z nią również Mikołaj Gogol i na podstawie zawartych w niej poglądów przedstawiał konflikt polsko-ukraiński w „Tarasie Bulbie".

Ważnym momentem w dziejach odrodzenia narodowego i literackiego jest wydanie w r. 1798 w Petersburgu trzech ksiąg poematu Iwana Kotlarewśkiego p. t. „Eneida" (Енеида на малороссійскій языкъ перелицïованная),

co nastąpiło właśnie wtedy, gdy odżyły kozackie tradycje i gdy się zdawało, że hetmańszczyzna będzie przywrócona. Data ukazania się „Eneidy“, wydanej zresztą bez wiedzy i zezwolenia autora przez bogatego obywatela starodubowskiego Parpurę, stanowi początek nowej literatury ukraińskiej, a znamienną jej cechą jest usiłowanie podniesienia ukraińskiej mowy ludowej na wyżyny języka literackiego.

Iwan Kotlarewśkyj (1769 — 1838) był człowiekiem bardzo wykształconym, interesował się umysłowym ruchem francuskim, rosyjskim i polskim, przytem posiadał dobrą znajomość języków klasycznych i literatury starożytnej. Coprawda, trawestując „Eneidę“, nie korzystał autor bezpośrednio z poematu Wergilego, gdyż za bezpośredni wzór posłużyła mu rosyjska „Энеида вывороченная на изнанку“ Mikołaja Osipowa, niemniej jednak znajomość łaciny pomogła mu nieraz do zajrzenia do poematu rzymskiego poety.

„Eneida“, wydana powtórnie w Petersburgu w r. 1809 z dodaniem czwartej pieśni, a następnie już po śmierci poety w całości w Charkowie w r. 1842, jest obszernym poematem, składającym się z siedmiu tysięcy wierszy i ułożonym w dziesięciowierszowych strofach rymowanych. Wartość i znaczenie utworu polega na tem, że poeta na kanwie klasycznego arcydzieła przedstawił obszerny obraz życia na Ukrainie, przyczem dał w nim apoteozę sławy hetmańszczyzny, opierając się na ludowych opowiadaniach o hetmanach i kozaczyźnie, na ludowych pieśniach i różnych kronikach z XVII i XVIII w. Nie brak jednak poecie krytycyzmu, co się da udowodnić choćby tem, że wielbiąc Sicz i kozackie Zaporoże, nie zachwyca się hajdamaczyzną, lecz owszem przeciw niej występuje.

Kotlarewśkyj — jak słusznie zauważył B. Łepki — „odzwierciedlił zwyczaje i obyczaje współczesne: ubiór, jedzenie, zabawy, formy towarzyskie, słabostki ludzkie, aż do zabobonu i czarów, do różu i bielideł, do maskowania bra-

kujących zębów. Zlekka wyśmiał pseudoklasycyzm i manię obcojęzyczną, a rozbudził miłość swojszczyzny. Dał dowód, że pogardzonym językiem chłopów można napisać książkę, którą rozchwytywano i którą nawet Napoleon wywiózł ze sobą z Rosji, jako zjawisko niepowszednie"[1]). Oczywiście siłą rzeczy poemat ten, jako trawestacja, musiał odznaczać się charakterem satyryczno-humorystycznym, a ta właściwość, wśród innych wartości, przyczyniła się do zdobycia sobie w szybkim czasie popularności, a zarazem znaczenia w literaturze, którego nie stracił do dni dzisiejszych. Główna wartość „Eneidy" to ta, iż poeta udowodnił, że język ludu ukraińskiego, niewyrobiony literacko, nadaje się do wypowiedzenia najrozmaitszych myśli i do wysłowienia najróżnorodniejszych uczuć. Niemałą pomocą do spopularyzowania utworu były utrzymane w duchu poematu ilustracje Martynowycza, odtwarzające doskonale myśl autora.

Próbował też Kotlarewśkyj talentu literackiego w dziedzinie dramatycznej; napisał mianowicie dwuaktową komedję ze śpiewami p. t. „Natałka Połtawka" (Наталка Полтавка) wystawioną w r. 1819 w teatrze domowym kniazia Repnina i wystawianą niejednokrotnie do dni dzisiejszych; prócz tego ułożył jednoaktowy wodewil „Moskal czarownik" (Москаль чарівник), który również był grywany z upodobaniem w różnych teatrach ukraińskich. Miał też Kotlarewśkyj zamiłowanie do zbierania pieśni ludowych, z których pewną ilość zamieszczał w ówczesnych czasopismach.

Dzięki działalności literackiej, o której była przed chwilą mowa, zdobył sobie Kotlarewśkyj słusznie miano ojca odrodzonej literatury ukraińskiej, a ziomkowie jego z wdzięczności za obudzenie ukraińskiego życia literackiego wystawili mu pomnik w jego rodzinnem mieście Połtawie.

---

[1]) Bohdan Łepki. Ukraina. Warszawa — Kraków, 1930, str. 195.

Dzięki temu, iż właśnie w Połtawie urodził się, żył długie lata i umarł Kotlarewśkyj, przypada jej całkiem słusznie pierwszeństwo w wytworzeniu ogniska ruchu literackiego, a równocześnie kultury i życia narodowego ukraińskiego. Ale niebawem ośrodkiem tego ruchu staje się Charków, szczególnie przez to, iż tu odrazu rozwinęła się mocniej oświata. W mieście tem mianowicie istniało na wzór kijowskiej akademji kolegjum (1726 — 1816), jedyna szkoła średnia na t. zw. Słobodszczynie; w r. 1808 powstaje w Charkowie uniwersytet dzięki staraniom ukraińskiej szlachty, a zwłaszcza ofiarności ówczesnego mecenasa Wasyla Karazina, który przeznaczył sporą sumę pieniędzy na założenie uniwersytetu. Nie ulega wątpliwości, że wskutek otwarcia uniwersytetu w Charkowie, pierwszego na ziemiach ukraińskich, musi się skupić w tem mieście ruch umysłowy, obudzić się zainteresowanie dla piśmiennictwa, a zarazem dla Ukrainy i jej przeszłości, zwłaszcza kiedy profesorowie uniwersytetu poświęcą jej baczną uwagę. Godne nadmienienia i to, że niebawem, jako organ uniwersytecki, poczyna się ukazywać „Украинскій Вѣстникъ“ (1816—1819), około którego skupiają się najwybitniejsi wówczas uczeni charkowscy i badacze Ukrainy. Pomieszczane w tem piśmie artykuły i rozprawy o Ukrainie budziły siłą rzeczy zamiłowanie do mowy ojczystej, do pieśni i obyczajów ludowych, a to znowu dawało pobudkę do literackiej twórczości, która przyjęła za punkt wyjścia miłość do swojej narodowości, wypowiadaną w języku ukraińskim.

Z powyższego wynika, że dwa czynniki, mianowicie wystąpienie Kotlarewśkiego, jak również otwarcie uniwersytetu charkowskiego, ożywiają w dużej mierze życie umysłowe Ukrainy.

Wobec rozpowszechnionej w owym czasie mody budzi się duże zaciekawienie dla poetyckiej twórczości ludowej, które wzrasta odrazu dzięki temu, że zbieracze pieśni

dochodzą do przekonania, iż natrafili na nieposledni skarb, godzien poznania i naśladowania w literackiej twórczości. Pierwszym etnografem, który się zajął zbieraniem ukraińskich pieśni ludowych, był Mikołaj Certelew; ogłosił on w r. 1819 w Petersburgu niewielki zbiorek ukraińskich dum p. t. „Опытъ собранія старинныхъ малороссійскихъ пѣсней“, poprzedzony przedmową o dawnych pieśniach ukraińskich.

Zbiorek ten stał się niejako wstępem do badania i poznawania tego przedmiotu, który był całkiem obcy tak literaturze rosyjskiej, jak i ukraińskiej.

W osiem lat później pojawił się nowy zbiorek ukraińskiej poezji ludowej, wydany przez Michała Maksymowycza (1804 — 1873), pochodzącego z połtawskiej gubernji. Po ukończeniu studjów z dziedziny matematyki i fizyki w uniwersytecie moskiewskim otrzymał w r. 1823 stopień kandydata, ale w dalszym ciągu słuchał wykładów z zakresu medycyny i literatury; w r. 1829 został zamianowany adjunktem w moskiewskim uniwersytecie, a w r. 1833 tamże zwyczajnym profesorem botaniki. W roku następnym został przeniesiony do Kijowa, gdzie otrzymał katedrę literatury rosyjskiej.

Pierwszy zbiorek pieśni Maksymowycza wyszedł w Moskwie w r. 1827 p. t. „Малороссійскія пѣсни, изданныя М. Максимовичемъ“. Tomik ten poprzedził autor obszernym wykładem na temat ludowości i ludowej poezji, a na końcu zamieścił przekład ballady Mickiewicza „Pani Twardowska“. W przeciwieństwie do zbiorku Certelewa, zawierającego utwory głównie o charakterze epickim, zbiorek Maksymowycza mieścił w sobie pieśni liryczne i obrzędowe, był więc niejako uzupełnieniem poprzedniego.

Zbiorek pieśni Maksymowycza przyjęto z bardzo dużem zainteresowaniem; to też było powodem, iż autor stał się odrazu sławnym człowiekiem, ponieważ i rosyjscy wy-

bitni pisarze zwrócili uwagę na to interesujące wydawnictwo. W r. 1834 ukazał się drugi tomik pieśni ludowych tegoż autora p. t. „Украинскія народныя пѣсни“, cz. I; składa się on z trzech części: w pierwszej zawierają się ukraińskie dumy, w drugiej i trzeciej pieśni kozackie.

Zbiorki Maksymowicza miały dla ówczesnego stanu badań i wymagań ukraińskiej etnografji bardzo duże znaczenie. Ale trzeba zaznaczyć, że spojrzenie na poezję ludową nie było naukowe, to też Maksymowycz, jak i jego współcześni, patrzał na pieśń ludu nie ze stanowiska uczonego etnografa, lecz raczej sentymentalnego poety, który potrafi się wzruszać naiwnie ujętą treścią utworów ludowych. Ale chociaż Maksymowycz zdobył sobie sławę dzięki ogłoszeniu pieśni ludowych, to jednak nasuwa się pytanie, czy istotnie na nią zasłużył. Franciszek Rawita Gawroński każe się domyślać, że Maksymowycz wypożyczył od Zorjana Dołęgi Chodakowskiego obfity zbiór pieśni ludowych, a po nagłej śmierci tego entuzjasty poezji ludowej nie zwrócił ich wdowie zmarłego, lecz skorzystał z nich w swem wydaniu z r. 1834. Z tegoby wynikało, że to, co ogłosił Maksymowycz, nie było jego własnością, lecz Chodakowksiego, ale wydawca nie uznał za właściwe nadmienić choćby jednem słowem, iż ogłasza pieśni, zebrane nie przez siebie [1]).

Lecz pomijając tę sporną kwestję, należy stwierdzić, że w związku z rozpoczętemi na Ukrainie etnograficznemi badaniami szerzy się i pogłębia pojęcie o narodowości, gdyż zbieracze pieśni i podań historycznych zamieszczali przy sposobności ich wydawania wzmianki o wydarzeniach dziejowych.

Poza wspomnianym zbieraczem i wydawcą ukraińskiej poezji ludowej pojawia się więcej entuzjastów, do któ-

---

[1]) Franciszek Rawita-Gawroński. Zorjan Dołęga Chodakowski. Jego życie i praca. Lwów 1898, str. 174.

rych należy w pierwszym rzędzie Izmaił Sriezniewskij (1812 — 1880), który nabrał zamiłowania do ukraińskiej poezji ludowej dzięki temu, że dzieciństwo i młodość spędził na Ukrainie. W r. 1831 ukazał się w Charkowie „Украинскій Альманахъ“, obejmujący sto trzydzieści sześć stronic; wydawcą jego był Sriezniewskij i Iwan Roskowszenko. Na treść tego almanachu składały się utwory poetyckie, powieści, myśli, anegdoty, sądy o literaturze itd. Wydawnictwo to nie było bezpośrednim dowodem zainteresowania się Sriezniewskiego Ukrainą, ale w każdym razie z pośród trzydziestu dwóch utworów osiem odnosi się do niej i ma na celu omówienie jej piękna.

Po tej wstępnej próbie poczyna Sriezniewskij ogłaszać od r. 1833 przez lat pięć, więc do r. 1838, rodzaj zbiorków periodycznych p. t. „Запорожская Старина“, w której zawarły się zbiory ukraińskich podań historycznych, dumy kozackie, pieśni i t. d. To wydawnictwo zostało przyjęte z bardzo dużym zapałem i wywarło nadzwyczaj silny wpływ na współczesnych z powodu świeżości i bogactwa treści, jak również odsłonięcia nowych światów piękna i artyzmu. Sriezniewskij, jakkolwiek czystej krwi Rosjanin, miał zaciekawienie nietylko dla ukraińskiej etnografji, ale także dla rozwijającej się kultury i literatury ukraińskiego narodu, a najlepszym tego dowodem jest jego zbliżenie się w czasie pobytu w r. 1843 we Lwowie do ówczesnych ukraińskich pisarzy, którzy tworzyli na terenie galicyjskim własną literaturę.

Inny Rosjanin, Józef Bodianskij (1808 — 1877), zasłużył się również niemało dla zaznajomienia z przeszłością ukraińską nietylko Ukraińców, ale i swoich ziomków. W r. 1835 ogłosił on książeczkę p. t. „Наські украінськи казки“ pod pseudonimem „Запорожця Иська Материнки“. W roku 1837 napisał dysertację p t. „О народной поэзіи славянскихъ племенъ“, w której sporo miejsca poświęcił również ludowej poezji ukraińskiej. Wymie-

niona rozprawa pomogła Bodianskiemu do otrzymania stypendjum na studja zagraniczne. Po powrocie stamtąd w r. 1842 został Bodianskij zamianowany nadzwyczajnym profesorem języków słowiańskich w moskiewskim uniwersytecie.

Należy jeszcze wspomnieć, że prócz zbiorków ludowej poezji ukraińskiej duże znaczenie miało ogłoszenie almanachów, w których prócz utworów oryginalnych, pisanych mową ukraińską, mieściły się także zebrane utwory ludowe. Niemałe znaczenie w tym względzie posiada Aleksander Korsun (1818 — 1892), zapalony wyznawca idei słowianofilskiej, którą starał się realizować przy pomocy obszernej korespondencji z Czechami i przez nawiązywanie stosunków z Polakami, jak również przekłady utworów poetów słowiańskich, zwłaszcza czeskich. W r. 1841 ogłosił w Korsun w Charkowie almanach „Снипъ", a w latach 1842 i 1845 wydawał pismo „Маякъ", w którem znajdujemy próby poetyckie ówczesnych poetów ukraińskich. Wydawca wspomnianego almanacha nie kusił się uporczywie o laur poetycki, natomiast starał się obudzić zainteresowanie dla kultury ludowej, co mu się udało przez ogłoszenie w wymienionym zbiorku wierzeń ukraińskich p. t. „Украінські повірья".

Niemałe również na tem polu znaczenie posiada Iwan Jegorowicz Beckij (1818 — 1890), który rozpoczął studja uniwersyteckie w Moskwie, ale w r. 1842 przeniósł się do uniwersytetu charkowskiego i ukończył go w r. 1842. Pracę literacką zaczął w r. 1838 od przekładów z niemieckiej literatury, głównie utworów Jana Richtera, jak również z włoskiej i angielskiej. Napisał też kilka utworów oryginalnych, ogłoszonych w różnych czasopismach, ale te nie przyniosły mu specjalnej sławy.

Natomiast wielką zasługę dla literatury ukraińskiej zyskał sobie Beckij przez wydanie w r. 1843 i 1844, po dwie księgi na rok, w Charkowie almanacha p. t. „Молодикъ",

w którym usiłował zamknąć całą artystyczną, a nie ludową działalność Ukrainy. Istotnie też w almanachu tym, szczególnie w drugiej i następnych księgach, zamieścił utwory ówczesnych wybitnych pisarzy ukraińskich, jak Kwitki-Osnowianenki, Szewczenki, Ambrożego Mohyły, Kostomarowa (J. Hałki), Czużbinskiego, Szczegolewa, Petrenki, I. Łebczenki, Bodianskiego i in.

Tak więc wydawanie tych literackich almanachów, jak również zainteresowanie się pieśnią ludową ma bardzo duży wpływ na rozwój tworzącej się ukraińskiej literatury, gdyż poznanie ludu, jednem słowem ludowość, a zwłaszcza poezja, stały się głównem, żywem źródłem literackiej twórczości na Ukrainie. Podobnież i wydawcy tych pieśni ludowych posiadają doniosłe znaczenie, oni bowiem, a wśród nich w pierwszym rzędzie Sriezniewskij, umieli skupić i zachęcić do pracy tych wszystkich, którzy ujawniali zainteresowanie dla Ukrainy.

Niemałą też pobudkę dla rozwoju piśmiennictwa ukraińskiego dała polska literatura romantyczna, zwłaszcza ten jej odłam, który przyjął nazwę szkoły ukraińskiej, z głównymi jej przedstawicielami Malczewskim, Goszczyńskim i Zaleskim. Ci poeci odkryli nadzwyczajny urok i piękno ziemi ukraińskiej, wdzięk i polot poetycki ludu, a także z dużym entuzjazmem pisali o przeszłości Ukrainy. Niewątpliwie i literatura rosyjska, szczególnie utwory Mikołaja Gogola, oddziaływały na Ukraińców w tym kierunku, aby próbowali opisywać swą ziemię rodzinną we własnej mowie.

Z pośród poetów, którzy rozpoczęli tworzyć po ukraińsku po wystąpieniu Kotlarewśkiego, zajmuje pierwsze miejsce Petro Artemowśkyj Hułak (1790 — 1865), początkowo lektor polskiego języka i literatury w charkowskim uniwersytecie, a następnie tamże profesor historji rosyjskiej. Pierwsze utwory, które zostały ogłoszone w wydawnictwie „Украинскій Вѣстникъ“ w r. 1817, napisał

Artemowśkyj Hułak po rosyjsku; niebawem jednak, ulegając przytem wpływowi literatury polskiej, szczególnie utworów Krasickiego, poczyna tworzyć w mowie ukraińskiej. Szczególnie popularną stała się jego bajka „Pan i pies“ (Пан та собака); poeta rozwinął czterowierszową bajeczkę Krasickiego do rozmiarów satyrycznego poemaciku, w którym zawarł protest przeciw społecznemu uciskowi, a przedewszystkiem przeciw pańszczyźnie, reprezentowanej przez parobka Jawtuka. Protest ten przeciw samowoli panów, uciskających poddanych, był jeszcze przedwczesny, nic bowiem nie zapowiadało zniesienia pańszczyzny, ale właśnie dzięki temu bardzo znamienny i ważny. Poza tym wierszykiem o charakterze wybitnie społecznym napisał autor dziesięć drobnych przypowieści i bajek, z pośród których większemi artystycznemi zaletami odznacza się wierszyk „Рибка“ i „Солопій та Хивря або горохъ при дорози“.

W utworach Artemowśkiego Hułaka widoczna jest gorąca miłość dla ojczystej mowy, co się zaznaczyło w jego dbałości o artystyczne opracowanie swoich utworów i o czystość języka. Poza tem posiadał znajomość wszystkich drobiazgów ukraińskiego obyczaju ludowego, który umiał odtwarzać w prawdziwie poetyckich obrazach. Dzięki też tym właściwościom zdobył sobie powszechne uznanie jako ukraiński poeta, chociaż sam nie zdawał sobie sprawy z wartości swych ukraińskich utworów i pisał je raczej dla rozrywki i sam je za rozrywkę uważał. Ale pomimo tego przyczynił się w dużej mierze do rozwoju literatury ukraińskiej.

Obok wspomnianego pisarza zdobył sobie poważne znaczenie Hryhoryj Kwitka Osnowianenko (1778 — 1843), który pochodził ze starszyzny kozackiej, przechowującej starannie tradycję rycerskiej przeszłości Ukrainy. Początkowo ogłaszał on pod pseudonimem Fałaleja Powinuchina w charkowskich, petersburskich i moskiewskich czaso-

pismach po rosyjsku utwory o satyrycznym charakterze, ale to mu nie przyniosło ani gogolowskiej sławy, ani nie zwróciło na niego uwagi. Dopiero uznanie zdobył sobie ogłoszonym w Charkowie w r. 1834—37 dwutomowym zbiorkiem opowieści ukraińskich p. t. „Малороссійскія повѣсти, разсказываемыя Грицьком Основяненкомъ“. Od tego czasu osiąga znaczenie jako pierwszy powieściopisarz w ukraińskiem piśmiennictwie. Kwitka napisał około dwudziestu powieści, z których za najlepsze uchodzą „Marusia“ (Маруся), „Serdeczna Oksana“ (Сердешна Оксана), „Konotopska wiedźma“ (Конотопська відьма), „Perekotypole“ (Перекотиполе). Właściwością wszystkich powieści i opowieści tego autora jest modny wówczas powszechnie sentymentalizm i pierwiastek etnograficzny. Dzięki też niemu stara się odtworzyć wiernie opisywane przez siebie miejscowości, ludzi, ich obyczaje i życie. Kwitka pisał również komedje, np. „Swaty na Hanczarówce“ (Сватання на Ганчарівці) i „Gość ze stolicy“ (Пріѣзжій изъ столицы), lecz te mu sławy nie przyniosły. Jedynie „Gość ze stolicy“ interesuje tem, że widoczna jest w tym utworze analogja z klasycznym „Rewizorem“ Gogola, lecz stoi znacznie niżej od tej rosyjskiej komedji.

Powieści Kwitki odznaczają się dużą różnorodnością w wyborze tematu, posiadają także różnorodny nastrój, są więc czasem wesołe, czasem smutne, ale zawsze widoczna w nich myśl przewodnia szlachetna i pouczająca; poza tem odznaczają się językiem, pełnym czystości, a zarazem prostoty, co w dużej mierze podnosi ich wartość.

Znaczenie tego pisarza polegało na tem, że on pierwszy zaczął pisać językiem ukraińskim nie dla żartu lub rozrywki, lecz użył go jako środka, mogącego działać pobudzająco na ówczesne społeczeństwo ukraińskie.

Poważne stanowisko w rozwoju ukraińskiego piśmiennictwa zajmuje również Ambroży Metłyńskyj (1814 —

1870), piszący pod pseudonimem Ambrożego Mohyły. W r. 1839 ukazał się zbiorek jego utworów p. t. „Думки и пѣсни та ще де-що Амвросія Могилы", w którym prócz utworów oryginalnych mieszczą się także przekłady dzieł różnych poetów słowiańskich i niemieckich. Poza temi utworami pojawiły się jeszcze w r. 1848 w zbiorku „Южный русскій сборникъ" cztery pomniejsze utwory tego pisarza, lecz one nie mają większego znaczenia.

Jako poeta cieszył się Metłynśkyj w swoim czasie znaczną sławą głównie dzięki temu, że w jego utworach znaleziono głębię uczucia, dobrze zrozumianą przeszłość kozacką, znaczny artyzm, a także sporo ukraińskiego ludowego elementu. Jemu też przypadło zaszczytne stanowisko pierwszego poety romantyka albo raczej poprzednika romantyzmu w ukraińskiej literaturze, który wywarł niemały wpływ na twórczość właściwego romantycznego poety ukraińskiego, Tarasa Szewczenki.

Metłynśkyj zdobył sobie także poważne znaczenie jako etnograf, szczególnie dzięki ogłoszeniu w Kijowie w r. 1854 zbiorku ukraińskich pieśni ludowych p. t. „Народныя южнорусскія пѣсни".

W okresie od chwili ukazania się „Eneidy" Kotlarewśkiego do momentu wystąpienia Szewczenki, więc na przestrzeni przeszło czterdziestu lat, tworzą również, prócz wyżej wymienionych pisarzy, jeszcze inni pomniejsi, którzy wprawdzie pisali i wydawali sporo utworów w połowie dziewiętnastego wieku, lecz zaliczają się raczej do okresu przedszewczenkowskiego. Należy tu przedewszystkiem Wasyl Gogol, ojciec Mikołaja, autor dwóch komedyj, napisanych po ukraińsku p. t. „Собака-вивця i „Романъ и Параска"; Jakób Kucharenko wsławił się operetką, napisaną w r. 1836 p. t. „Чорноморський побит", którą zachwycał się bardzo Szewczenko i nawet pragnął zająć się jej drukowaniem w r. 1842, ale do tego nie doszło. W r. 1878

pojawiła się ona w przeróbce Staryćkiego p. t. „Чорноморці“ i zyskała sobie dużą popularność dzięki muzyce M. Łysenki; Stefan Pisarewśkyj zdobył sobie uznanie operą „Купала на Ивана“ i pieśnią „За Нѣман иду“, która niebawem rozpowszechniła się wśród szerokich mas i stała się ulubioną pieśnią ludową; Piotr Pisarewśkyj jest autorem kilku bajek; Stefan Aleksandrow napisał wierszem „Вовкулака, украинське повирье, разсказъ въ стихахъ“; Michał Makarowśkyj napisał poemat „Наталя“ i powieść wierszem „Гарасько або таланъ и въ неволи“; Michał Petrenko pozostawił kilka wierszy, porozrzucanych po różnych czasopismach; nie posiadają one jednak dużej wartości, ponieważ są to po największej części naśladownictwa wierszy rosyjskich poetów Iwana Kozłowa i Michała Lermontowa. Kostianty Puzyna próbował pisać ody, wśród których pewną wartość posiada „Ода — малороссійскій крестьянинъ“; Ostap Rudykowśkyj napisał kilka wierszowanych bajek i opowiadań, ogłoszonych po jego śmierci; Pawło Bilećkyj-Nosenko, autor kilku rozpraw z zakresu językoznawstwa, filozofji, historji literatury i dziejów Ukrainy, pozostawił sporo utworów o charakterze literackim, jak „Горпинида“, „Зиновій Богданъ Хмельницкій“, „Иванъ Золотаренко“, „Гостинець землякам“, ale te mu sławy nie przyniosły, o co zresztą sam autor zbytnio nie dbał, ponieważ—jak zaznaczył—układał je nie dla sławy, lecz dla rozrywki; podobnież Aleksander Korsun próbował pisać po ukraińsku, lecz twórczość jego ogranicza się tylko do kilku wierszyków; Kirył Topolia starał się zdobyć sobie sławę na polu twórczości dramatycznej, ale pozostawił tylko jedną i to dość słabą komedję p. t. „Чари или нѣсколько сценъ изъ былей и разсказовъ украинскихъ“; Lew Borowikowśkyj zamieścił w r. 1829 pierwszą swoją balladę „Marusia“ (Маруся) w czasopiśmie „Вѣстникъ Европы“, a uznanie zdobył sobie przez ogłoszenie przeszło tysiąca przysłów ukraińskich, bajek, przeważnie

naśladowanych z Krasickiego, oryginalnych dum i ballad, przez przekład „Sonetów krymskich“ Mickiewicza, przez wydanie ludowych pieśni ukraińskich i słownika ukraińskiego języka; Wiktor Zabiełła, uważany za subtelnego lirycznego poetę, utrwalił swoje nazwisko w literaturze przez wiersz „Ostap i djabeł“ (Остапъ та чортъ), będący naśladowaniem „Pana Twardowskiego“ Artemowśkiego Hułaka, a tem samem „Pani Twardowskiej“ Mickiewicza; Porfirij Korenyćkyj był uważany za jednego z lepszych satyryków swojego czasu, a pierwiastek satyryczny ujawnił się głównie w jego utworze p. t. „Панько та Веретва“, ogłoszonym w r. 1841; Konstanty Dumytraszko zajmuje skromne miejsce w literaturze głównie przez przekład „Batrachomiomachji“, przypisywanej Homerowi, pod zabawnym tytuełm: „Жабомышодракiвка зъ гречеськаго лиця на хазацькій выворотъ на сибидку нитку перештопана“; przeróbka ta miała być aluzją do walk Ukraińców z Polakami i do pokonania jednych i drugich przez Rosję; Eugenjusz Hrebinka (1812—1848), tłumacz „Połtawy“ Puszkina na język ukraiński, jest uznany za najwybitniejszego w owych czasach w piśmiennictwie ukraińskiem twórcę bajek, w których autor umiał odtworzyć żywo przyrodę i obyczaje ludu ukraińskiego, dzięki czemu podobały się powszechnie.

Tak się mniej więcej przedstawiają pierwsze usiłowania w kierunku ożywienia piśmiennictwa ukraińskiego. Niektórzy z wymienionych pisarzy nie zdają sobie może jeszcze całkiem jasno sprawy z potrzeby i wartości tworzenia po ukraińsku, może nawet wielu z nich idzie tylko za modą. Ale po roku osiemset trzydziestym poczyna się szerzyć coraz bardziej przekonanie, że literatura ukraińska nie jest zgoła zjawiskiem przypadkowem ani też modą prowincjonalną, lecz całkiem naturalnym faktem, wywołanym przez zupełnie świadome potrzeby ukraińskiego życia narodowego, a przedewszystkiem środkiem i to najbardziej

skutecznym, do rozwijania i oświecania masy ludowej. Wskutek też tego niektórzy z ówczesnych pisarzy poczęli pojmować poważnie swe autorskie obowiązki, a zwłaszcza odnośnie do sprawy narodowej i ludowej. Uwidoczniło się to szczególnie koło r. 1840, kiedy na Ukrainie występuje młode pokolenie, wychowane na ideałach powszechnie wówczas wielbionej ludowości. Ludowość ta wobec istniejących na Ukrainie stosunków stała się panującą ideą całego jej życia duchowego i dała nową treść, nowe cele i nowe zrozumienie całego ukraiństwa, które pomimo ucisku i zakazu nabierało coraz wyraźniejszego uświadomienia i pędu do życia. Poza ludowością, która zresztą miała na celu nietylko interesowanie się piękną poezją ludu, ale i jego obronę w sensie społecznym, daje się odczuwać w tym czasie na Ukrainie, podobnie jak i w całej Rosji, nowy polityczny liberalizm, który datuje się od czasów dekabryzmu, a który niebawem znajdzie echo w Bractwie św. Cyryla i Metodego.

Jednak pomimo całkiem szczerego wysiłku ukraińskiej literatury, jako pełnego i wszechstronnego odbicia życia, do chwili wystąpienia Tarasa Szewczenki prawdziwej poezji w całem tego słowa znaczeniu nie było. Wszystko to, co powstało przed pojawieniem się tego poety, przetworzyło się w jego utworach w szerokie i mocne źródła oryginalnej literatury, w której się odbiło życie ukraińskie we wszystkich jego przejawach, przez co też twórczość Szewczenki została uznana słusznie za najpełniejszy obraz życia Ukrainy, a on sam za najdoskonalszego jego wyraziciela.

W momencie wystąpienia Szewczenki w r. 1840 pojawia się kilku pisarzy, którzy biorą od niego pobudkę do całkiem poważnego traktowania piśmiennictwa, a zarazem ukraińskiej sprawy narodowej; przedewszystkiem zaś należy się poczesne miejsce Pantalejmonowi Kuliszowi i Mikołajowi Kostomarowowi, którzy na Przydnieprzu razem

z Szewczenką stanowią t. zw. trójcę w ukraińskiem piśmiennictwie. Na tych trzech pisarzy, wśród których przodujące miejsce, całkiem zresztą słusznie, zajmuje Szewczenko, zwróci się baczną uwagę w dalszych rozważaniach, tu zatem wystarczy omówić pokrótce ich znaczenie na polu literackiem, związane pośrednio z ich działalnością w Bractwie św. Cyryla i Metodego.

Pantalejmon Kulisz jest najpłodniejszym i najwszechstronniejszym pisarzem w trójcy, chociaż utworami swemi nie dosięga ani głębi uczuć ani artyzmu Szewczenki. Twórczość Kulisza rozciąga się na okres pięćdziesięciu lat i obejmuje wszystkie rodzaje literackie. Rozpoczął on swą literacką działalność od drobnych utworów, ale w stosunkowo krótkim czasie zabrał się do opracowania obszerniejszego utworu i w r. 1848 ogłosił poemat p. t. „**Україна, од початку Вкраїни аж до батька Хмельницького**", który miał być obrazem życia kozackiego, a zarazem ukraińską „Iljadą". Chociaż utwór ten zwrócił na siebie uwagę przez to, że opowieść dziejów narodu ujął autor w formę ludowych dum, to jednak wobec licznych braków nie mógł sobie rościć pretensji do tego, aby być porównywanym z homerowskim poematem. Z lat późniejszych pochodzą poematy: „**Магомет і Хадиза**", ogłoszony w r. 1883 we Lwowie, wydany w r. 1899 po śmierci poety w lwowskim „Literaturno-naukowym Wistniku" utwór epicki p. t. „**Маруся Богуславка**", wreszcie należy wymienić dwa inne: „**Грицько Сковорода**" i „**Куліш у пеклі**".

Poza epiką uprawiał też Kulisz poezję liryczną; w r. 1862 ogłosił zbiorek wierszy p.t. „Doświtki" (**Досьвітки**), drukowanych poprzednio w czasopiśmie „**Основа**". W zbiorku tym zajęły najwięcej miejsca dumy historyczne, poza tem znajdujemy tam kilka drobniejszych wierszy lirycznych i przekłady trzech pomniejszych utworów Mickiewicza. Bardzo interesujący jest zbiorek wierszy, wydany we Lwowie w r. 1882 p. t. „**Хуторна поезія**"; na uwagę

zasługuje także wydany w r. 1893 w Genewie „Dzwon“ (Дзвін), w którym pomieszczono wiersze, pisane w ostatnich latach życia Kulisza.

Poeta ten napisał również kilka utworów dramatycznych, mianowicie dramat „Колії“, wydany w r. 1860 w almanachu „Хата“, a mający za treść ostatnie lata panowania Polaków na Ukrainie; w r. 1885 pojawił się w Petersburgu dramat p. t. „Байда, князь Вишневецький“, poza tem należy jeszcze wspomnieć o dwóch dramatach, nie posiadających większej wartości, mianowicie „Петро Сагайдачний — староруська драма“ i „Царь Наливай — староруська драма“. Wreszcie godna uwagi jest wydana w r. 1879 sztuka o charakterze szopkowym, czyli wertepowym p. t. „Иридова морока, народня вертепна дивовижа“. Lecz wszystkie jego dramaty nadają się raczej do czytania, niż wystawiania na scenie.

Twórczość powieściopisarską rozpoczął Kulisz od powieści, pisanych po rosyjsku; należy tu powieść, ogłoszona w r. 1843 p. t. „Михайло Чарнышенко или Малороссія 80 лѣтъ назадъ“. Ale pomijając inne jeszcze rosyjskie opowiadania, należy wspomnieć o powieściach ukraińskich, a przedewszystkiem o wydanej w r. 1857 powieści p. t. „Чорна Рада, хроніка 1663 р.“. Dużą popularność zjednały sobie następujące powieści i opowiadania, jak: „Cygan“ (Циган), „Siwa kobyła“ (Сіра кобила), „Oczakowska bieda“ (Очакієвська біда), „Siczowi goście“ (Січові гості), „Marcin Hak“ (Мартин Гак), „Bracia“ (Брати), „Potomkowie ukraińskich hajdamaków“ (Потомки українського гайдамацтва), „Orysia“ (Орися), „Dumna para“ (Гордовита пара) i inne.

Poza tem znany jest Kulisz jako historyk i w tym względzie cenną wartość posiadają jego studja, pisane po rosyjsku lub ukraińsku, jak wydana w r. 1847 „Повѣсть объ украинскомъ народѣ“, „Історія України од найдавніших часів“, „Хмельнищина“, „Виговищина“,

„Руїна“, „Первый періодъ козацтва“, „Исторія возсоединенія Руси“, „Отпаденіе Малороссіи отъ Польши“ i t. p.

Wreszcie należy podkreślić, że Kulisz ma wielką zasługę na polu ukraińskiej krytyki, jak również jako autor publicystycznych artykułów, związanych z chwilą bieżącą, broszur dla ludu i tłumacz arcydzieł literatury europejskiej. Z pośród jego artykułów literackich, stanowiących podstawę krytyki ukraińskiego piśmiennictwa, należy się wzmianka rozprawkom „Чого стоїть Шевченко яко поет народній“ i „Григорій Квітка й його повісті“; z pośród przekładów wypada wspomnieć o tłumaczeniu dzieł Byrona, Schillera i Pisma św.

Mikołaj Iwanowicz Kostomarow wziął się do pracy literackiej w dwudziestym roku życia, w czasie studjów uniwersyteckich w Charkowie, pod wpływem zaznajomienia się z ówczesną literaturą ukraińską. Pierwsze jego próbki literackie nie obudziły zachwytu wśród jego przyjaciół, owszem uśmiechali się pobłażliwie z powodu jego małej znajomości języka ukraińskiego, wskazywali mu błędy i braki.

Lecz Kostomarow, niezniechęcony lekceważącym stosunkiem przyjaciół do jego poczynań, zabrał się do układania dramatu i w ciągu trzech tygodni napisał pięcioaktowy utwór sceniczny p. t. „Sawa Czałyj“ (Сава Чалий), do którego zaczerpnął treść ze znanej pieśni ludowej; autor przeniósł przez pomyłkę akcję do XVII w., wypadki bowiem, które stanowią osnowę tego dramatu, rozgrywały się w w. XVIII. Gotowy utwór dał Kostomarow do odczytania Sriezniewskiemu, który bardzo się zachwycał tą próbą literacką.

Była to jednak pewna przesada, ponieważ do pisania utworu dramatycznego miał Kostomarow stosunkowo słabe przygotowanie. Pierwsza jego znajomość z utworem scenicznym datuje się z r. 1827, kiedy był z ojcem w tea-

trze w Moskwie na „Wolnym Strzelcu". Wrażenie chłopca było bardzo silne, przeraził się mianowicie do tego stopnia strzałami, że po drugim akcie wyprowadził go ojciec z teatru. Drugim razem podziwiał sztukę „Князя Невидимку", ale mu się nie podobała, natomiast wywarła na nim bardzo silne wrażenie „Miłość i intryga" Schillera [1]).

Dramat „Sawa Czałyj", jak również „Ukraińskie ballady" (Украинскія баллады) zostały wydane w r. 1839 w Charkowie pod pseudonimem Jeremji Hałki; ukazanie się tych utworów stanowiło dla autora zachętę do dalszej jego pracy na polu literackiem. To też tworzył dalej i już w następnym roku ogłosił pod tymże samym pseudonimem w Charkowie zbiorek wierszy p. t. „Вітка. Збірникъ віршівъ".

W wydanym w r. 1841 w Charkowie almanachu „Снипъ, украинськии новорочникъ" zamieścił Kostomarow kilka przekładów melodyj żydowskich Byrona „Еврейські співанки Байрона" i tragedję w dziewięciu scenach p. t. „Perejasławska noc" (Переяславська нічъ), napisaną pięciostopowym jambem, bez podziału na akty, co wynikało stąd, że ten utwór był wiernem naśladowaniem greckiej tragedji, wobec czego pojawiły się tam również chóry. Dramat nie obudził nadzwyczajnego zachwytu, pomimo że przedstawiona jest w nim epoka oswobodzenia Ukrainy, a to dlatego, że odznaczał się przesadnym patosem i napuszonością. W czasie aresztowania Kostomarowa w r. 1847 zabrano mu napisany po ukraińsku dramat „Косинскіи", który zaginął bez śladu.

Kostomarow pisał również powieści, ale po rosyjsku. Z pośród nich należy zwrócić uwagę na powieść „Черниговка", w której osoby działające przemawiają po ukraińsku. Powieść ta, osnuta na podstawie historycznych dokumentów, obrazuje stosunki rosyjsko-ukraińskie w pierw-

---

[1]) Н. И. Костомаровъ. Литературное наслѣдіе, Petersb. 1890, str. 8.

szych latach przyłączenia Ukrainy do Rosji. Treść jest bardzo interesująca, a na szczególną uwagę zasługuje przedstawienie ścierania się dwóch narodowości, niby do siebie zbliżonych, a jednak odrębnych.

Nie wchodząc w szczegóły literackiej twórczości Kostomarowa, ani nie rozpatrując innych zbiorków jego poezyj, pisanych w latach późniejszych, a pomieszczonych w zbiorowem odeskiem wydaniu w r 1875 p. t. Збирникъ творивъ Е. Галки, należy stwierdzić, że poezje Kostomarowa zarówno oryginalne, jak i tłumaczone nie odznaczają się ani obrazowością ani bogactwem fantazji, nie dostrzega się w nich artystycznego talentu ani nawet żywszego uczucia; jednem słowem, jego poetyckie utwory to sucha proza rymowana, czasem zbyt obficie nadziana poważnemi myślami [1]).

Wystąpienie Tarasa Szewczenki na polu literackiem stanowi nadzwyczaj doniosły krok w rozwoju literatury ukraińskiej. Następuje to w roku 1840, kiedy ukazał się w Petersburgu zbiorek jego poezyj p. t. „Кобзаръ", składający się z wierszy lirycznych i ballad. W utworach w sposób bezpośredni i z wielką siłą uczucia umiał poeta odtworzyć z jednej strony zamierające życie zaporoskie i pokazać przed oczy współczesnych dawną przeszłość kozacką, a z drugiej opisać piękno przyrody ukraińskiej i ludu. Szewczenko poszedł śladem ówczesnych romantyków, dlatego też starał się oprzeć treść swoich utworów na podaniach i wierzeniach ludowych, np. w balladach „Тополя" i „Утоплена"; w balladach „Причинна" oparł się poeta na podaniu ludowem o wodnych rusałkach, które w miesięczną noc wychodzą na brzeg, aby poigrać, potańczyć i pośpiewać, natomiast w balladzie „Русалка" poeta przedstawia krzywdę społeczną, jakiej ofiarą padła wiejska dziewczyna, uwiedziona przez pana. Ważniejsze od uroku życia ukraińskie-

[1]) Pawlin Świencicki. Zarysy ruchu literackiego Rusinów. Ateneum 1885, t. II. str. 489 — 501, Warszawa, cyt. str. 497.

go jest zwrócenie uwagi na niedolę ludu, na jego los pańszczyźniany, przez co Szewczenko staje się nietylko poetą narodowym, ale i społecznym.

Moment narodowy uwidocznił się silnie w poemacie historycznym p. t. „Гайдамаки“, wydanym w r. 1841. Poemat ten spowodował, iż w Szewczence dostrzeżono wroga Polaków, autor bowiem ukraińskie postacie z czasu koliszczyzny uczynił prawdziwymi bohaterami i obrońcami ludu ukraińskiego, uciskanego przez polską szlachtę.

Po wydaniu tych dwóch tomików uderzył poeta w następnych utworach w ton patrjotyczny i polityczny, lecz ich nie ogłaszał drukiem, ponieważ był słusznie przekonany, że wydrukowanie ich ściągnęłoby na niego zesłanie lub inną, sroższą jeszcze karę. Utwory te wyszły drukiem dopiero później, a są to; „Сон“, „Кавказ“, „Великий Льох“ i wiersz satyryczny „Юродивий“. W poematach tych skierował poeta ostrze nienawiści ku Rosji za krzywdy, jakich Ukraina doznała od jej władców, których system rządzenia polega na przelewaniu morza krwi i łez poddanych, na murowaniu turm i kuciu kajdan. Lecz Szewczenko, biorąc sobie wzór z polskich poetów romantycznych, zwraca się do swego narodu z oświadczeniem, iż car nie potrafi skuć żywej duszy ani żywego słowa, dlatego też wzywa ziomków do obrony swych praw narodowych, przywodząc im na pamięć piękne postacie z przeszłości.

Najpiękniejszym jego poematem, opartym na przeszłości, jest składający się z sześciu obrazów „Іван Підкова“, w którym poeta przedstawia kozacką drużynę o rycerskich znamionach, zdobytych nietylko dzięki indywidualnym zdolnościom wodza i podkomendnych, lecz głównie dzięki wzorowej dyscyplinie i karności, opartej na wzajemnem zaufaniu i przyjaźni.

Pomijając inne utwory Szewczenki, jak np. „Эретик або Іван Гус“, w którym autor porusza sprawę walk religijnych, należy podkreślić, że poza poezją liryczną i epicz-

ną próbował także poezji dramatycznej. Z tego rodzaju jest godzien uwagi trzyaktowy dramat „Назар Стодоля", który wprawdzie posiada liczne braki pod względem budowy i układu, lecz zato postacie odznaczają się wielką siłą dramatyczną.

Nadzwyczajna wyższość Szewczenki nad jego poprzednikami, współczesnymi i najbliższymi następcami da się wyjaśnić w pierwszym rzędzie ścisłym związkiem jego twórczej psychiki z masami ludowemi budzącego się do życia narodu. Szewczenko, który sam pochodził z ludu, pokochał go miłością ojca, dlatego też był przez niego ojcem nazywany; płakał nad jego niedolą i śpiewał mu o jego wyzwoleniu, nietylko społecznem, ale również politycznem.

Ale nietylko to daje powód do stwierdzenia, iż Szewczenko zbudował mocny fundament narodowej niezależności ukraińskiej literatury, lecz przedewszystkiem to, iż związał ją organicznie niedającemi się rozerwać więzami z podstawami życia ukraińskiego narodu. On pierwszy mianowicie powiedział wyraźnie swoim ziomkom w poezji o ich własnej narodowości, sięgnął do przeszłości historycznej, wzbogacił ją urokiem poetyckiego wdzięku, a tak samo on najsilniej zaprotestował przeciw niewoli i uciskowi i kazał wierzyć swemu narodowi, że ma prawo do niepodległego bytu.

W celu uzupełnienia obrazu literackiego Ukrainy w pierwszej połowie XIX w. należy się jeszcze wzmianka o pracy w tej dziedzinie na terenie Galicji. Trzeba stwierdzić, że ukraiński ruch literacki, jaki się obudził na Zadnieprzu, stał się w znacznej mierze pobudką do rozwoju działalności w tym samym kierunku wśród galicyjskich Ukraińców, szczególnie we Lwowie. Pierwszem dziełem literackiem Rusinów jest wydany w r. 1837 w Budapeszcie zbiorek p. t. „Rusałka Dniestrowa" (Русалка Днїстровая), który nie mógł się rozpowszechnić, ponieważ tylko część nakładu dostała się do Galicji, a reszta została skonfisko-

wana. Ukazanie się tego zbiorku ma dla odrodzenia kulturalnego Rusinów bardzo duże znaczenie, stanowi bowiem przełom w zapatrywaniach na ukraińską literaturę i jej narodowe zadanie, a równocześnie oznacza początek pracy na polu narodowem w Galicji.

W „Rusałce“ zamieścili swoje utwory trzej poeci: Markjan Szaszkiewycz, Jakób Hołowaćkyj i Iwan Wahylewycz, którzy otrzymali nazwę „trójcy ruskiej“. Najwybitniejszym i najzdolniejszym wśród nich okazał się Szaszkiewycz (1811 — 1843), który jednak nie mógł rozwinąć swojego talentu, gdyż zmarł we wczesnym wieku. Z pośród jego utworów, których napisał stosunkowo niewiele, uważano za najlepsze wiersze „Лиха доля“ „Псальми Руcланові“ i dumę „Болеслав Кривоустий під Галичем“ poeta ten tłumaczył też utwory poetów z literatury czeskiej („Rękopis Królodworski“ W. Hanki), polskiej („Zamek Kaniowski“ Goszczyńskiego) i pieśni ludowe serbskie. Poza tem napisał małe opowiadanie prozą, „kazkę“, p. t. „Олена“. Znaczenie Szaszkiewycza polega na tem, że on pierwszy w Galicji oparł literaturę na podstawie ludowej i że przez swoją działalność literacką dał pobudkę do budzenia się narodowej świadomości. Od jego też wystąpienia datuje się początek nowej doby ukraińskiej literatury w Galicji.

Jakób Hołowaćkyj (1814 — 1847) rozpoczął działalność literacką dumką „Два віночки“, przekładem pieśni serbskich i artykułem o rękopisach słowiańskich i ruskich, znajdujących się we Lwowie; utwory te zostały zamieszczone w „Rusałce“. Inne utwory ogłosił poeta w dwutomowym zbiorku p. t. „Вѣнок Русинам на обжинки“, wydanym w Wiedniu w r. 1846 i 1847. Iwan Wahylewycz (1811 — 1866) ma mniejsze znaczenie jako poeta, większe jako działacz narodowy. W „Rusałce“ zamieścił zbiorek pieśni ludowych, zaopatrzony przedmową o znaczeniu tych

pieśni; prócz tego znajdują się tam dwa jego niewielkie poematy p. t. „Мадей" i „Жулин та Калина".

Rozpoczęty przez trzech wymienionych autorów ruch literacki i narodowy nabiera siły w r. 1848, kiedy powstaje we Lwowie „Головна Руська Рада", która miała na celu dbanie o potrzeby i prawa narodowe Ukraińców. Dzięki niej zebrał się w czerwcu ruski sejm, a równocześnie poczyna wychodzić pismo p. t. „Дневник Руський". W tymże roku zawiązuje się „Собор руських учених і любителїв народної просьвіти", „Галицько - руська Матиця", „Народний Дім" i „Ставропигійський Інститут". Wszystkie te instytucje wysuwały na naczelne miejsce w swoim programie pracę kulturalną, ale nie pomijały też i nie zaniedbywały działalności polityczno-narodowej.

Ruch umysłowy i polityczny, jaki się uwidocznił wśród galicyjskich Ukraińców, pociągnął za sobą wydawanie tygodnika literacko-politycznego p. t. „Зоря Галицька", czasopisma politycznego „Новини", które potem przetworzyło się na literackie i otrzymało nazwę „Пчола" i politycznego pisma p. t. „Галичо-руский Вістник".

We wspomnianym okresie, w okresie wzmożonego ruchu narodowego, główną rolę odegrał we Lwowie Iwan Hołowaćkyj, a w Przemyślu Józef Łozyńskyj i Antoni Dobrańskyj. Prócz nich jako poeta wystąpił Mikołaj Ustijanowycz (1811 — 1885), poeta liryczny, piszący w duchu Szaszkiewycza i polskich poetów, zaliczających się do ukraińskiej szkoły romantycznej; napisał on również kilka powieści, dzięki czemu został uznany za pierwszego powieściopisarza naddniestrzańskiego. Antoni Mohyłnyćkyj (1811 — 1873) zdobył sobie znaczenie powieścią poetycką „Русин вояк", a głównie poematem: „Скит Манявський". Poza wymienionymi pisarzami wystąpili jeszcze na niwie piśmiennictwa galicyjskiego Denys Zubryćkyj (1777 —

1862), Antoni Petruszewycz (1821 — 1913), Mychajło Harasewycz (1763—1836), Mychajło Małynowśkyj (1812—1894), Iwan Huszalewycz (1823 — 1903), Bohdan Djidyćkyj (1827 — 1909), Iwan Naumowycz (1826 — 1901) i inni [1]).

(d. c. n)

**Dr. Józef Gołąbek**

---

[1]) Do opracowania niniejszego rodziału posłużyły następujące dzieła: 1) Михайло Возняк. Українська держзвність. Відень 1918; 2) Н. И. Петровъ. Очерки исторіи Украинской литературы XIX-столетія. Kijów 1884 3) Н. П Дашкевичъ. Отзывъ о сочиненіи г. Петрова „Очерки исторіи украинской литературы XIX-столѣтія", Записки императорской Академіи Наукъ, t. 9, ks. 1, Petersburg 18 9, Отчетъ о двадцать-девятом присужденіи наградъ графа Уварова, str 37—301; 4) Іван Франко. Нарис історії українсько-руської літератури, у Львові 1910; 5) Олександер Барвінський. Історія української літератури, II часть у Львові 1921; 6) Сергій Эфремов. Історія українського Письменства, Київ-Ляйпціг, 1924; 7) Bohdan Łepki. Ukraina, Warszawa-Kraków, 1930; 8) Маврай. Харківська школа романтиків, Charków 1930, 3 tomy; 9) Проф. Мих. Грушевскій. Очеркъ исторіи украинскаго народа, Petersburg 1906.